Rok - Année XXXIX. SOBOTA, 23. sierpnia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 23 Août 1947. Nr. 198.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | *Wydawca i założyciel; Directeur - Fondateur:* Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en Saborde Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

Totalitarne bloki „demokratyczne" próbują zlikwidować stronnictwa ludowe w Europie południowo - wschodniej

I.

Stronnictwa ludowe jako ruchy polityczne z określoną ideologią społeczno - gospodarczą i coraz bardziej precyzującą się filozofią moralności w stosunkach społeczno - politycznych narodu jest zjawiskiem nieznanym na zachodzie Europy. Złożyły się na to różnorodne czynniki. Naczelne miejsce wśród nich zajmuje niewątpliwie wyższy poziom kulturalny Zachodu nad Wschodem, który był bodźcem postępu społecznego i liberalizmu politycznego na zachodzie. Stąd też innym torem poszedł rozwój organizacji i ruchów politycznych w rejonie środkowo - wschodniej Europy. Gdy na Zachodzie krwawiła się rewolucja francuska niosąc w zapachu krwi i prochu wolność polityczno - społeczną, w tym samym czasie większość ludów dzisiejszej południowo - wschodniej Europy jęczała w okowach niewoli społecznej u swoich panów, a ich państwa w niewoli politycznej Prus, Austrii, Rosji i Turcji.

Druga połowa dziewiętnastego wieku wprowadza pod tym względem zmiany w Europie południowo-wschodniej, a ściślej mówiąc w monarchii austro - węgierskiej. Będąc państwem wielonarodowościowym i chcąc sobie zapewnić przywiązanie różnych ludów Austria w drugiej połowie XIX. w. weszła na drogę liberalizmu politycznego. W tej atmosferze liberalizmu politycznego, podnosiła się kultura polityczna i tworzyły się organizacje polityczne chłopskie. I tak w Galicji **ks. Stojałowski** pierwszy rzuca myśl organizacji ludowej, którą po nim przejmuje **J. Stapiński** a doprowadza ją do formy ostatecznej **W. Witos.** — P.S.L. „Piast", na którego czele stoi W. Witos w pierwszym dziesiątku XX. w. jest reprezentowane przez kilkudziesięciu posłów w Sejmie galicyjskim we Lwowie i parlamencie we Wiedniu. Podczas pierwszej wojny światowej udział P.S.L. „Piasta" w pracy niepodległościowej jest wybitny tak w ramach Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim jak i poza nim.

Należy tu przypomnieć deklarację posła z P.S.L. „Piast" W. Tetmajera o Polsce niepodległej, zjednoczonej, z dostępem do morza, ogłoszoną ludowi krakowskiemu w maju 1917 r. W deklaracji Tetmajera wyrażała się myśl o Polsce, którą w swoich sercach żywił prosty lud galicyjski (w przeciwieństwie do magnaterii, która myślała o powiększonej Galicji pod „opieką" Austrii).

Na ten sam okres historii przypadają początki czeskiego stronnictwa agrarnego. Jego założycielem był **Prasek,** członek parlamentu wiedeńskiego i przez pewien czas nawet minister w rządzie wiedeńskim. Najbliższymi jego współpracownikami, a po jego śmierci przywódcami partii agrarnej byli Swehla i Beran. Partia czeskich agrariuszy odegrała główną rolę podczas pierwszej wojny światowej w tworzeniu wolnej Czechosłowacji. W pierwszym parlamencie czesko - słowackim mieli agrariusze ponad 40 proc. mandatów. Słowaccy agrariusze pod przewodnictwem **Hodży** byli drugim co do siły ugrupowaniem politycznym w Słowacji. Hodża przez dłuższy czas był premierem rządu w Pradze ,ustąpił po rozbiorze monachijskim.

W Rumunii z przed pierwszej wojny światowej, a więc w księstwach Mołdawii i Wałachii stronnictwo ludowe w postaci czeskiego i polskiego nie było znane. W księstwach tych rozwijał się wówczas ruch zaraniarski, zajmujący się krzewieniem oświaty wśród ludu. Ruch ten, choć oświatowy ,w przyszłości przylgnął do partii narodowo - chłopskiej **Maniu.** Ruch narodowo - chłopski Maniu urodził się w Siedmiogrodzie, który przed pierwszą wojną światową należał do Węgier. Na kilka lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej rozporządzał on już takimi wpływami wśród chłopów rumuńskich Siedmiogrodu, że w wyborach do parlamentu węgierskiego zdobył kilkanaście mandatów. W wyniku pierwszej wojny światowej Siedmiogród przyznany został Rumunii. Wówczas nastąpiło połączenie zaranistów ze stronnictwem narodowo - chłopskim Maniu. Rola tego stronnictwa w polityce rumuńskiej między dwoma wojnami była wcale niepoślednią.

W tym samym mniej więcej czasie rodzi się polityczny ruch chłopski w Chorwacji, która stanowi część składową Węgier. Twórcą chorwackiego ruchu ludowego i długoletnim jego przywódcą był **Stefan Radic.** Odgrywał on poważną rolę w parlamencie budapeszteńskim przed pierwszą wojną światową. Duży był również udział Radica w tworzeniu niepodległej Jugosławii. Jako szczery demokrata sprzeciwiał się, a za nim cała Chorwacja, dyktatorskim rządom Aleksandra 1-go. Jego stanowisko polityczne i wpływ wśród chłopów chorwackich były bezpośrednim powodem dokonanego nań zamachu. Geneza ruchu politycznego w Serbii jest nowszej daty. Początki jego były już przed pierwszą wojną światową, natomiast poważniejszy jego rozrost i znaczenie polityczne datują się dopiero od 1918. Serbski polityczny ruch chłopski nigdy nie dorównał swoją siłą i dynamiką chorwackiemu. Dalsza część składowa Jugosławii Słowenia, również może poszczycić się dużymi osiągnięcami na tym polu. Twórcą słoweńskiego ruchu chłopskiego był dr Sustersic a jego zastępcą ks. dr. Krek.

Węgierskie stronnictwo drobnych posiadaczy, które zdobyło przygniatającą większość w wyborach parlamentarnych 1945, i które jest dziś rozsadzane od wewnątrz a jego przywódcy więzieni przez komunistów jest tworem politycznym ostatnich kilku lat. Zacofane stosunki polityczne na Węgrzech nie pozwalały na wcześniejsze powstanie partii chłopskiej. Założycielami partii drobnych posiadaczy są: b. premier rządu Ferenc Nagy, prezydent republiki węgierskiej **Zoltan Tildy i ks. Bela Varga.**

Widzimy więc, że w większości państw rejonu południowo - wschodniej Europy stronnictwa chłopskie pojawiają się dopiero pod koniec dziewiętnastego wieku. Ich powstaniu sprzyja liberalizm polityczny monarchii austriackiej. Ich szeregi pomnażają się szybko i szybko rośnie ich polityczne znaczenie. Nie obyło się wówczas bez szykan ze strony warstw i ugrupowań zachowawczych ale mimo wszystko ówczesne przeszkody nie dają się porównać z trudnościami ze strony reżimów dyktatorskich w okresie między dwoma wojnami a tym bardziej z szykanami i prześladowaniami dzisiejszymi. **T. P.**

AJACCIO. — W składzie ogni sztucznych w Torette nastąpił wybuch; zginęła jedna robotnica, a inna odniosła ciężkie rany.

Protest Sowiecki przeciw Konferencji Trzech w sprawie zwiększenia produkcji niemieckiej

oświadcza, że Konferencja jest sprzeczną z umową Poczdamską

Waszyngton. — Rządowi Stanów Zjednoczonych wręczono protest Sowiecki przeciw konferencji francusko-angielsko-amerykańskiej w Londynie w sprawie zwiększenia produkcji przemysłu niemieckiego. Protest wysuwa jako główny argument, że rozmowy trzech mocarstw w sprawie Niemiec są przeciwne z umową Poczdamską, która ustanowiła granice wytwórczości niemieckiej dla stali .

Ze strony amerykańskiej oświadczają, że winą Sowietów jest, iż nie doszło do zjednoczenia gospodarczego Niemiec, a jeśli porozumienie nie okazało się możliwe, nie oznacza to, by dowódcy stref mieli ręce związane.

Londyn. — Donoszą, że rząd sowiecki wręczył Wielkiej Brytanii podobny protest jak Stanom Zjednoczonym w sprawie konferencji na temat poziomu wytwórczości niemieckiej i wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry.

★

Narady londyńskie w sprawie wytwórczości Niemiec a stanowisko Francji

PARYŻ. — Konferencja francusko - angielsko - amerykańska w sprawie przemysłu niemieckiego, rozpoczęła się w piątek w Londynie. Na czele delegacji francuskiej stoją pp. Hervé Alphand, dyrektor dla spraw gospodarczych w min. spraw zagran. i ambasador Francji w Londynie, Massigli. W skład delegacji francuskiej wchodzą liczni rzeczoznawcy, m. in. p. Sergeant, radca finansowy w Niemczech. Delegacji brytyjskiej przewodniczy Sir Gilmour Jenkins, podsekretarz w Foreign Office, a delegacji Stanów Zjedn. ambasador Douglas i gen. Clay, głównodowodzący w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Konferencja jak wiadomo, ma na celu ustalenie wyższego poziomu niemieckiej produkcji przemysłowej oraz wytwórczości hutnictwa niemieckiego. Prócz tego ustali się sposób administracji i kontroli kopalni węgla.

FRANCJA ŻĄDA PODWYŻSZENIA WPIERW SWOJEJ PRODUKCJI

Ponieważ przemysł ciężki Niemiec skoncentrowany jest w połączonej strefie anglo-amerykańskiej, rola Francji na konferencji zdaniem francuskich czynników miarodajnych będzie miała przede wszystkim charakter doradczy. Francji chodzi w pierwszym rzędzie o to, by podwyższenie poziomu produkcji niemieckiej było uzależnione od poziomu wytwórczości Francji i innych zachodnich sąsiadów Niemiec. Francja domaga się ustalenia proporcji między produkcją francuską i tą, jaka dozwolona będzie w Niemczech. Przed wojną, stal, produkowana we Francji stanowiła conajmniej jedną trzecią stali, wytwarzanej w Zagłębiu Ruhry. Francja pragnie obecnie zachować przewagę w hutnictwie, by zabezpieczyć się przed nowym napadem. Uważa przeto za konieczne, by dostarczano jej węgla z Zagłębia Ruhry w ilości dostatecznej dla utrzymania w pełnym ruchu stalowni francuskich. Niektórzy rzeczoznawcy francuscy sądzą nawet, że Francja mogłaby w krótkim czasie zwiększyć produkcję stali do 15 milionów ton, przewidzianych planem Monneta, gdyby 70 wysokich piecy, obecnie nieczynnych, otrzymywało potrzebną ilość koksu niemieckiego.

Francja zatem nie sprzeciwia się podniesieniu poziomu wytwórczości przemysłowej Niemiec w pewnych dopuszczalnych granicach, ale pragnie wpierw sobie zapewnić bezpieczeństwo. Podkreślił to min. Bidault na ostatnim posiedzeniu rządu, oświadczając, że Francja może zgodzić się na zwiększenie potencjału przemysłowego Niemiec, tylko po zorganizowaniu kontroli fabryk niemieckich i rozdziału planowego ich produktów.

OSTATECZNE DECYZJE POWEZMĄ CZTERY MOCARSTWA OKUPACYJNE

Delegacja francuska na konferencji londyńskiej żądać będzie również, by liczby, jakie w toku narad się ustali, nie zostały ogłoszone przed zebraniem ministrów spraw zagran. Francji, Anglii, Stanów Zjedn. i Rosji, wyznaczonym na listopad br. w Londynie. Francja jest bowiem zdania, że wszelkie sprawy ,dotyczące przyszłego statutu Niemiec, winny być rozstrzygnięte wspólnie przez czterech okupantów. Tylko w ten sposób, uważa rząd francuski, zapobiegnie się nieporozumieniom, podobnym do tych, jakie w kwietniu ujawniły się na konferencji w Moskwie.

Rozmowy anglo-amerykańskie w Waszyngtonie

WASZYNGTON. — W rozmowach brytyjsko - amerykańskich w Waszyngtonie podjętych na nowo 21 sierpnia br po raz pierwszy poruszono sprawę zwiększenia wydobycia węgla w kopalniach W. Brytanii, aby mógł pójść na eksport. Przewodniczący delegacji angielskiej oświadczył, że koła amerykańskie odniosły się przychylnie do planów brytyjskich na tym polu oraz do oszczędności w zakresie importu artykułów żywnościowych. W. Brytania osiągnęła w ubiegłym miesiącu największy poziom wywozu od roku 1920. Z drugiej strony również przywóz do W. Brytanii przybrał rozmiary dotychczas nie notowane i jest o 64 miliony 740 tys. funtów wyższy od wywozu.

Po ostatnich wypłatach pozostaje z pożyczki amerykańskiej jeszcze 400 milionów dolarów, która to suma będzie pozostawiona jako żelazna rezerwa na wszelką ewentualność.

W stolicy Kanady Ottawie podano do wiadomości, iż W. Brytania wyczerpała już 2/3 pożyczki kanadyjskiej, która wynosiła 1,250 milionów dolarów.

Wreszcie Centralny Bank Argentyny wstrzymał wydawanie wszelkich zezwoleń na import zagraniczny do czasu zbadania ostatnich zarządzeń finansowych W. Brytanii.

Walka z kryzysem w W. Brytanii

Plan zwiększenia produkcji rolnej o 50%

LONDYN. — W dniu 21 sierpnia brytyjski minister Rolnictwa Williams ogłosił czteroletni plan rządowy walki z kryzysem gospodarczym na odcinku rolnictwa. Według tego planu rolnictwo W. Brytanii postawiło sobie za cel zwiększenie do 1952 roku wytwórczości rolnej o 50 proc. w stosunku do stanu przedwojennego.

Ministerstwo Rolnictwa przypuszcza, iż rolnikom brytyjskim uda się wyprodukować artykułów żywnościowych conajmniej za 100 milionów funtów w najbliższym roku, co pozwoli rządowi na zmniejszenie przywozu o taką sumę, jeśli chodzi o artykuły żywnościowe.

★

Plan zwiększenia wydobycia węgla w W. Brytanii

LONDYN. — Na odbytej Konferencji Związków Zawodowych Górników brytyjskich z Państwowym zarządem węglowym przyjęto plan rządowy zwiększenia wydobycia węgla na terenie W. Brytanii do takiego stanu, któryby pozwolił na nieznaczny wywóz. Plan rządowy przewidywał 220 milionów ton rocznie.

Dotychczas nie ustalono jeszcze, czy górnicy brytyjscy będą dodatkowo pracować dwa razy w sobotę w każdym miesiącu, czy też codziennie o pół godziny dłużej w ramach 5-dniowego tygodnia pracy.

Rada brytyjskich Związków Zawodowych postanowiła dopuścić cudzoziemców do pracy w kopalniach. 2.700 polskich górników znajdzie w ten sposób pracę, a następnie 3 tys. odbywających przeszkolenie będzie mogło być również skierowanych w odpowiednim czasie do kopalni brytyjskich.

Głód i powodzie w Pakistanie

około 100 tysięcy bez dachu nad głową

KALKUTA. — Od kilku dni szaleją w Pakistanie burze podzwrotnikowe, wywołane przez monsuny, które spowodowały, iż rzeki wschodniego Pakistanu szczególnie w okręgu Chittagong zalały ponad 500 mil kwadratowych pól ryżowych, niszcząc na tych przestrzeniach wszystkie zbiory jarzyn i zbóż. Szczególnie potężnie wylała rzeka Kaurnafulli, pozbawiając ponad 100 tys. mieszkańców dachu nad głową. Władze Pakistanu obliczają, iż pół miliona ludzi staje przed widmem głodu i nędzy.

Dla przyjścia z pomocą okręgowi Chittagong, Pandit Nehru przeznaczył 75 tysięcy funtów na pomoc mieszkańców i uchodźców z tych okolic. Zarządzona zbiórka ryżu na powodzian w Chittagong przyniosła 23.000 kg., co jako ziarno na zasiew może być poważną pomocą dla najbardziej dotkniętych mieszkańców.

Pomoc żywnościową zapewniają tymczasem samoloty, które przywożą ponadto lekarstwa.

Straty materialne w całym okręgu Chittagong sięgają kilku milionów funtów. Zniszczeniu uległy domy lepione z błota i trawy. Całe wioski znikły pod wodą, jak domki z papieru. Jesienne zbiory zostały tak zrujnowane, iż wschodnia część Pakistanu skazana będzie wyłącznie na pomoc żywnościową z zewnątrz.

Obławy policyjne w Budapeszcie, 250 aresztowanych

Budapeszt. — Policja rządowa węgierska przeprowadziła ostatnio wielką obławę w Budapeszcie w poszukiwaniu za osobami podejrzanymi, oraz za przestępcami wszelkiego rodzaju.

200 policjantów w towarzystwie 150 członków policji tajnej, oraz 100 rosyjskich żandarmów dokonało rewizyj w nocy z dnia 20—21 sierpnia br. w starym Budapeszcie, aresztując 250 osób.

Do Budapesztu, jak oświadczają obserwatorzy zagraniczni, ściąga się znaczne posiłki policyjne, jakoby do walki z przestępcami wszelkiego rodzaju. Ludność sądzi jednak, że w gruncie rzeczy chodzi o wzmocnienie policji na czas wyborów, które mają się odbyć 31 sierpnia br.

Układy międzypartyjne

w sprawie statutu dla Algeru

Paryż. — Na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w ub. czwartek, premier Ramadier oświadczył ,że nadeszła chwila, w której Francja powinna dotrzymać danego słowa i dokonał przeglądu trzech spornych punktów:

Zgromadzenie 312 głosami przeciwko 276 powzięło uchwałę, idącą po myśli premiera Ramadiera, wskutek czego sprawozdawca komisji Rabier ustąpił. Komisja ma wybrać innego sprawozdawcę na dzisiejsze posiedzenie.

W czasie przedpołudniowego posiedzenia czwartkowego min. spraw Wewnętrznych Depreux ubolewał nad przemówieniami niektórych posłów algerskich przypominającymi „metody rasistowskie i podniecającymi nienawiść". „Przytoczono fakty zupełnie nieścisłe" — mówił minister i zapowiedział ankietę w celu położenia kresu kampaniom antyfrancuskim.

„Jakiekolwiek byłyby omyłki Francji, mówił p. Depreux, dzieło dokonane przez nią w Algerze, wytrzyma porównanie z dziełem innych narodów. Nie zrobiono dosyć, ale uczyniono wiele. Częściowe lub całkowite zburzenie zgody wśród ludności, było by katastrofą tak dla Francuzów jak i dla Muzułmanów algerskich".

Podwyżka rent górniczych zatwierdzona przez Radę Republiki

PARYŻ. — Rada Republiki zatwierdziła m.in. uchwaloną przez Zgromadzenie Narodowe ustawę, wprowadzającą ulepszenia do systemu ubezpieczeń społecznych górników.

Odpowiednie urzędy otrzymały już polecenie przygotowania na wrzesień wypłat, uwzględniających 20-procentową podwyżkę rent.

Podwyżka zarobków od 1. lipca:

dla zarabiających 150 tysięcy fr. rocznie 11 procent powyżej 150 tysięcy fr. dodatek jednolity 1.600 fr. miesięcznie

PARYŻ. — Premier Ramadier podpisał w czwartek wieczorem dekret rządowy w sprawie podwyżki zarobków legalnych, uzgodniony z komisją umów zbiorowych. Dekret postanawia 11-procentową podwyżkę zarobków dla zarabiających do 73 fr. na godzinę. Zarobki powyżej 73 fr. na godzinę uzyskują jednolity dodatek w wysokości 8 fr. na godzinę.

„Wysokość zarobków, wchodząca w życie od 1 lipca 1947, obliczana będzie w ten sposób, że zarobki z 1 maja 1947 r., — niezależnie od ewentualnych dodatków za godziny nadliczbowe oraz tymczasowego dodatku miesięcznego, ustanowionego ustawą z 31 marca 1947 — powiększone zostaną o dodatek, który pod żadnym warunkiem nie może przekroczyć ustalonej tabeli i do której stosowane będą obliczenia według stref zarobkowych.

Jednym słowem, w myśl dekretu, wszystkie zarobki poniżej 150.000 fr. rocznie podwyższone zostają o 11%. Zarobki, przekraczające tę sumę, powiększone będą o 1.600 fr. miesięcznie.

Min. Pracy Daniel Mayer, podając treść dekretu do wiadomości prasy ,oświadczył: Sądzę, że dekret zadowala wszystkich.

„Podwyżki, uzyskane pod różnymi formami od 1 maja 1947 r., nawet gdyby stosowane były przed tą datą, łącznie z premiami za produkcję i różnymi dodatkami, wliczone są do podwyżek, przewidzianych dekretem, ale pod żadnym warunkiem nie utraci się zdobytych korzyści."

„Prócz tego ukaże się wkrótce inny dekret, który zrówna strefy dla dodatków rodzinnych ze strefami zarobkowymi. Po jego zastosowaniu, składki pracodawców na rzecz dodatków rodzinnych, podwyższone zostaną o 1%".

TABELA NOWYCH ZAROBKÓW W OKOLICY PARYSKIEJ

Do dekretu rządowego w sprawie zarobków dołączona jest tabela zarobkowa dla okolicy paryskiej, wedle której to tabeli oblicza się podwyżkę według stref zarobkowych.

1-sza kolumna: zarobek urzędowy w dniu 1 maja 1947 r., bez uwzględnienia nadzwyczajnego dodatku tymczasowego.

2-ga kolumna: dodatek na godzinę, począwszy od 1 lipca 1947 r., odpowiadający dodatkowi tymczasowemu.

3-cia kolumna: nowy dodatek.

4-ta kolumna: ogólna suma dodatku na godzinę od 1.VII. 1947 zarobki i dodatki na godzinę.

28	9,50	5	14,50	51	—	5,60	5,60
29	8,50	5	13,50	52	—	5,70	5,70
30	7,50	5	12,50	53	—	5,85	5,85
31	6,50	5	11,50	54	—	5,95	5,95
32	5,50	5	10,50	55	—	6,05	6,05
33	4,50	5	9,50	56	—	6,15	6,15
34	3,50	5	8,50	57	—	6,25	6,25
35	2,60	5,10	7,70	58	—	6,40	6,40
36	1,50	5,60	7,10	59	—	6,50	6,50
37	0,60	6	6,60	60	—	6,60	6,60
38	—	6,10	6,10	61	—	6,70	6,70
39	—	5,70	5,70	62	—	6,80	6,80
40	—	5,30	5,30	63	—	6,95	6,95
41	—	5,10	5,10	64	—	7,05	7,05
42	—	5	5	65	—	7,15	7,15
43	—	5	5	66	—	7,25	7,25
44	—	5	5	67	—	7,35	7,35
45	—	5	5	68	—	7,50	7,50
46	—	5,05	5,05	69	—	7,60	7,60
47	—	5,10	5,10	70	—	7,70	7,70
48	—	5,30	5,30	71	—	7,80	7,80
49	—	5,40	5,40	72	—	7,90	7,90
50	—	5,50	5,50	73	—	8	8

★

Delegacje pracowników i pracodawców u Min. Pracy

PARYŻ. — Delegaci organizacyj robotniczych i pracodawców przed ogłoszeniem dekretu zaznajomieni zostali z jego treścią. P. Bouzanquet, jeden z delegatów C.G.T. oświadczył: „Uważamy, że zagadnienie zarobków ściśle związane jest z zagadnieniami cen. Nie godzimy się na rozłączanie ich. Powiedzieliśmy to ministrowi Pracy, prosząc o zorganizowanie konferencji sygnatariuszy umowy C.G.T. — C.N.P.F. z ministrami kompetentnymi w sprawie cen i zarobków. Tylko rozważenie całości zagadnienia, umożliwi znalezienie rozwiązania".

P. Tessier, sekretarz gener. C.F.T.C. oświadczył, że organizacja jego uważa sumę 150.000 fr., wyznaczoną jako granicę 11-procent. podwyżki za zbyt niską i także jest zdania, że sprawa zarobków ściśle łączy się z zagadnieniem cen, szczególnie cen rolniczych.

Ze strony organizacji pracodawców oświadczono, że główną troską C.N.P.F. jest uniknięcie zmiażdżenia hierarchii zarobków.

Walki ze zbrojn. oddz. ukraińskimi w Słowacji

Praga. — Uzbrojone oddziały maruderów wojennych i dezerterów, ubranych w mundury niemieckie, rosyjskie czeskie i polskie, przerwały kordon graniczny w północnej Słowacji i zaatakowały w otwartej walce oddziały czeskie na Morawach. Poległo 38 żołnierzy z regularnej armii czeskiej.

Władze czeskie oświadczyły, iż są to dezerterzy, uchodźcy i członkowie band, które wypierane z Polski i rejonu Karpat przez akcję czynników wojskowych polskich i rosyjskich przedzierają się do Czechosłowacji, by stamtąd dostać się do Austrii, lub na teren okupacji amerykańskiej w Bawarii.

Jak ustaliły wojskowe władze czeskie, główne gniazda tych zbrojnych oddziałów, mieszczą się w górach tatrzańskich, gdzie otrzymują zaopatrzenie przy pomocy własnych samolotów. Umundurowanie, jak twierdzą świadkowie słowaccy, jest całkiem nowe. Oddziały owe napadają na posterunki policyjne i na wszelkie ośrodki władz państwowych po obu stronach granicy.

Ostatnie wystąpienia tych band przybrały formę regularnych napadów. Policja czeska i wojsko, przeprowadzając oczyszczanie Moraw i Słowacji, muszą staczać regularne potyczki, w czasie których dochodzi do użycia karabinów maszynowych i granatów ręcznych. Do największych walk dochodziło w rejonie Żiliny, Bańskiej Bystrzycy i Łupkowa, gdzie padło 140 członków tych band i gdzie było wielu rannych. Równocześnie po stronie czeskiej padło dotychczas w walkach około 200 czeskich żołnierzy i policjantów.

Marsz. Montgomery i gen. de Lattre de Tassigny w Coëtquidan

Paryż. — Marsz. Montgomery, który w ostatnich dniach sierpnia będzie gościem Francji, odwiedzi wspólnie z gen. de Lattre de Tassigny Coëtquidan, gdzie mieści się obecnie szkoła podchorążych, przeniesiona do Bretanii z Saint - Cyr, zniszczonego podczas wojny.

:-:

Z krakowskiego procesu

Kraków. — W siódmym dniu rozprawy, w czasie jednej z przerw, na ręce przewodniczącego sądu nadszedł odczytany następnie list od „Wydziału Sprawiedliwości WIN" zawierający groźbę zlikwidowania członków sądu w wypadku jeśli zapadną surowe wyroki w toczącej się rozprawie.

Prezes komitetu grodz. PSL i nacz. red. „Piasta" osk. Buczek składa obszerne wyjaśnienia. Buczek tłumaczy się, że nie wiedział, iż materiały otrzymywane od osk. Kota są materiałami wywiadowczymi i uważał je za serwis prasowy. Twierdzi, że był zwolennikiem udziału PSL w bloku wyborczym.

Na dalsze pytania prokuratora osk. odpowiada, że władze nacz. PSL szły do wyborów po linii walki z blokiem stron. rządowych. Będąc redaktorem organu PSL osk. musiał iść po linii swojego stronnictwa.

* * *

Warszawa. — Prasa krajowa ogłasza w urzędowym sprawozdaniu, jakoby w procesie ujawniono, iż niektórzy oskarżeni przedstawiali osobiście memoriały o sytuacji w Polsce byłemu ambasadorowi amerykańskiemu Blis-Lane. Oświadczyli oni, iż otrzymywali również z ambasady amerykańskiej instrukcje dla dalszej działalności.

* * *

Jak widać, proces polityczny w Krakowie toczy się nie tylko przeciw działaczom PSL, ale zatacza szersze kręgi. Jak wiadomo anglosascy przedstawiciele w Warszawie nie przeczyli, że interesowali się przebiegiem akcji wyborczej w Polsce, gdyż uważali W. Brytanię i Stany Zjedn. jako gwarantów „wolnych i nieskrępowanych wyborów" postanowionych przez W. Trójkę w Jałcie.

★

Wyrok na 32 Ukraińców

Warszawa. — Sąd wojskowy w Rzeszowie skazał 32 Ukraińców, należących do grupy Bandery, oraz do luźnych oddziałów maruderów wojennych za napady na pograniczu polsko-słowackim.

:-:

Delegacje skautów zagranicznych opuszczają Francję

Paryż. — Konferencja szefów organizacyj harcerskich różnych krajów, która zebrała się po oficjalnym zakończeniu Jamboree w Moisson, wybrała dwunastu członków komitetu międzynarodowego skautingu.

W czasie trwania konferencji skauci zagraniczni zwiedzali osobliwości Paryża. 10.000 skautów przyjętych zostało przez przewodniczącego rady miejskiej, Vergnolles. Członków konferencji międzynarodowej, podejmowano w siedzibie francuskiego ministerstwa spraw zagran. przy Quai d'Orsay.

Do przewodnictwa zarządu komitetu skautingu międzynarodowego wchodzą pp.: Walter William Head, były przewodniczący Krajowej Rady Skautów w Stanach Zjednoczonych; Ower Holm (Dania) i Ulrich (Austria).

Wśród dalszych dziewięciu członków zarządu znajdują się pp.: Charles Delsue (Fr.); hr. Folke Bernadotte (Szwecja); lord Rowallan (Szkocja) i przedstawiciele Kanady, Szwajcarii, Węgier oraz Meksyku.

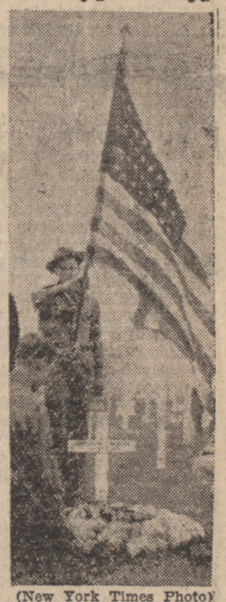

(New York Times Photo) Skauci amerykańscy odwiedzili groby swoich rodaków, poległych w Europie podczas ostatniej wojny.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Znany konstruktor samochodów francuskich Bugatti, zmarł w 66 roku życia. W 17 roku życia zbudował swój pierwszy samochód.

BERLIN. — Podjęto podróże pomiędzy sowiecką strefą okupacyjną w Niemczech a Szwecją. Równocześnie podjęto wymianę towarową ze Szwecją.

GDAŃSK. — Do Gdańska przybył statek angielski wiozący 1.550 żołnierzy polskich repatriowanych z Anglii.

MEDIOLAN. — Około 600 robotników włoskich wyjechało z Meliolanu, udając się do Belgii na roczny kontrakt na pracę w kopalniach węglowych w okręgu Namur.

WASZYNGTON. — Myron Taylor, wysłannik osobisty Prezydenta Trumana do Watykanu, przybył do Paryża. Na początku przyszłego tygodnia wyjedzie do Rzymu.

17 kobiet zmarło w szpitalu w Macon

na skutek niedbalstwa?

MACON. — Śledztwo, toczące się nad wyświetleniem przyczyn zagadkowych okoliczności zgonu 17 pacjentek w szpitalu w Macon, weszło na nowe tory. Zebrane przez inspektorów policji szczegóły każą przypuszczać, że zgony nastąpiły wskutek niedbalstwa.

W szpitalu w Macon panował zwyczaj stosowania u kobiet, które przeszły operację ginekologiczną, płókań gotowaną wodą z dodatkiem kilku garści soli morskiej, celem „odchlorkowania" chorych. Zbyt wysoki procent chlorku sody mógł, według prowadzących śledztwo, spowodować śmierć chorych o słabszym organiźmie. Stwierdzono bowiem, w czasie badań wnętrzności zmarłych, że zawartość chlorku sodu wynosiła w nich 10 do 11 gr., podczas gdy maksimum nie powinno przekraczać 6 gramów.

Inspektor Gouriou, specjalista do spraw lekarskich, przeprowadził doświadczenia na zwierzętach, dokonując zastrzyków z wielką proporcją chlorku sody. Stwierdził natychmiast u zwierząt podobne symptomy, jak te, które zauważono u ofiar w szpitalu w Macon.

Na podstawie nowych wyników śledztwa, rozpocznie się niebawem ponowne badanie personelu szpitalnego. Być może, że afera zagadkowej śmierci siedemnastu kobiet w szpitalu w Macon, zakończy się aresztowaniem jednej z osób spośród personelu, za spowodowanie śmierci przez niedbalstwo.

Głosy Czytelników

„Kiedy się zjednoczymy?...”

(Artykuł dyskusyjny)

Zainteresowałem się tak, jak inni artykułami dyskusyjnymi, które nasi rodacy piszą o zjednoczeniu się, choć tego zjednoczenia nie widać. Widzę tylko jedną możność do zjednoczenia się jako stary emigrant i robotnik. Zaznaczam, że nie należę do żadnej partii, ale jestem komunistą. Jestem już 19 lat we Francji, byłem ochotnikiem w armii Sikorskiego, no i także byłem w niewoli i nie z jednego pieca chleb jadłem. Widzę dzisiaj, że nasi starzy emigranci dyskutują na ten temat zjednoczenia się. Chciałem powiedzieć, że my robotnicy i starzy emigranci panami już nie będziemy. Każdy z nas dobrze pamięta, co nas bolało i na co każdy robotnik polski cierpiał.

Nie mieliśmy żadnego poszanowania u naszych panów i nikt nami się nie opiekował. A kiedy po tej naszej biedzie dostaliśmy się do Francji, to za parę lat komunistami nas nazywali. Kiedy kto z kolegów pojechał na urlop do Polski, to palcem na niego pokazywali, że to „francuski komunista”. No i napewno moim kolegom te słowa odbijały się o uszy w roku 1940-tym, jak się tu formowała armia Sikorskiego. Ci oficerowie z Polski którzy tu się przedostali, to nam nieraz zarzucali, że jesteśmy tymi francuskimi komunistami i że się zapatrzyliśmy na te francskie stosunki. A dla czego to nam mówili? Ponieważ jako starzy emigrancji i synowie starego emigranta się tu wychowali w demokracji i na francuskim chlebie. Wskutek tego nie poddawaliśmy się naszym panom z taką inżonością jak to robiono w Polsce. Zapowiedzieli nam tedy, że jak pobijemy Niemca i wezmą nas do Polski, to w tenczas dadzą nam w skórę. Ale niestety poszliśmy do niewoli i tak się na tym skończyło.

No i dzisiaj biorę to pod uwagę jako robotnik i widzę w dzisiejszej Polsce, że mamy drzwi otwarte nie po to, żeby nam dawać w skórę, tylko po to, że mamy pracę. I tak samo nam polski rząd dopomaga w podróży i nie boi się nas, że jesteśmy tymi komunistami, jak się nas bali nasi panowie. To według mego zdania, my robotnicy na to czekaliśmy i o to walczyliśmy, i tego się doczekaliśmy. Według mego zdania drogą tą powinniśmy pójść.

Nie jeden z naszych panów batem nas straszy, ale my robotnicy jesteśmy do tego bata przyzwyczajeni, więc tego się nie boimy. A po drugie to dzisiaj naszej Polsce potrzeba dobrego fornala i dobrego bata, żeby pod tym batem można prowadzić całe społeczeństwo polskie, za parę lat, to wszyscy Polacy by się zjednali i by się szanowali, i nie było by tyle hałasu i tyle polityki, jaką mamy dzisiaj, nawet poza granicami naszej Ojczyzny. Wtenczas będziemy mogli powiedzieć, że Polska jest silna i demokratyczna.

Jeśli my robotnicy pójdziemy tą drogą, jaką mamy dzisiaj przed nami, to my Polacy się zjednamy. Ale wielu z naszych panów musi o tym zapomnieć co mieli kiedyś.

Na tym kończę tych parę słów.

M. J. Dammarie les Lys.

—:-:—

Wierszyk dyskusyjny

Zleciało się medyków okazałe grono, —
do łóżka ciężko chorej cioci Emigracji...

Nad symptomami choroby z przejęciem radzono, zalecając przeróżne metody kuracji.

Pierwszy doktór Pepeer, chorą ściśle zbadał, opukał, obmacał i gorączkę zmierzył.

Poczem jeszcze jej kilka zwięzłych pytań zadał i... gotowa recepta wnet na stole leży.

Ale doktór Peesel, ten ma pogląd inny, i zbadawszy znów chorą, głośno deklamuje:

Raczej moje pigułki pomóc jej powinny. Niech się chora do rady mej ściśle stosuje...

I toczy się dyskusja. Każdemu się zdaje, że on tylko sam jeden ma dziś słuszną rację.

Ten peperowski na niej stosuje masaże... Tamten znów metodę tę ostro krytykuje.

I do własnej koncepcji stosować się każe bo, że będzie skuteczną przecież gwarantuje.

I tak w kółko Macieju... Każdy chce mieć rację, więc kłócą się zawzięcie Peesel z Peperem.

Każdy z nich na swój sposób leczy Emigrację, lecz wynik tej kuracji przecież będzie... zerem.

Chwistek Ludwik
Joudreville (Mthe et Mlle)

Gdy za mąż wychodzi przyszła królowa W. Brytanii

Ponad 2.000 zaproszeń na ślub następczyni tronu. — Księżniczka Elżbieta wyrzekła się wyprawy wskutek panującego kryzysu

Ślub księżniczki Elżbiety, następczyni tronu Wielkiej Brytanii z Filipem Mountbattenem, jest obecnie ulubionym tematem rozmów w Wielkiej Brytanii, zwłaszcza wśród Angielek. — Chciałyby one już obecnie znać każdy szczegół uroczystości, wiedzieć dokładnie, jak księżniczka będzie ubrana, jakiego rodzaju będzie materiał na suknię ślubną, jak będzie ułożony welon it.d. Ponieważ szczegółów tych jeszcze nie ogłoszono, dają folgę domysłom. Ceremonia ślubna wyznaczona na 20-go listopada jest dla Anglików pierwszym radosnym wydarzeniem ogólnokrajowym od czasu zakończenia wojny. Odbędzie się z całą okazałością, jaka przystoi uroczystości zaślubin księżniczki, która kiedyś prawdopodobnie zasiądzie na tronie Wielkiej Brytanii.

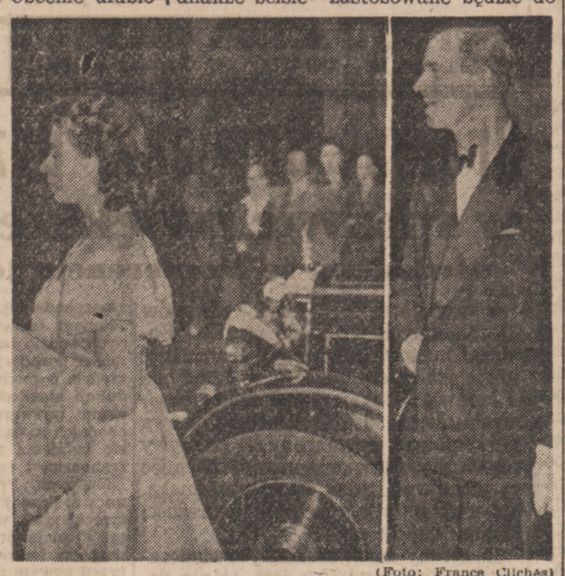

(Foto: France Clichés)

Księżniczka Elżbieta z narzeczonym często odwiedza teatry londyńskie

Ogółem rozesłanych zostanie ponad 2.000 zaproszeń. Król wydał już rozkaz lordowi szambelanowi, 70-letniemu hr. Clarendon, by rozpoczął przygotowania do uroczystości. Ustalono, że wystawny obiad ślubny goście spożyją w Pałacu Buckingham. Menu jednakże ściśle zastosowane będzie do ograniczeń, obowiązujących w Wielkiej Brytanii.

Kłopoty toaletowe.

Księżniczka Elżbieta, jak każda zwykła śmiertelniczka, marzy o jak najpiękniejszej sukni ślubnej. Kilku najlepszych krawców damskich przedłożyło jej modele sukien ślubnych. Księżniczka wybrała model, wykonany przez Normana Hartnella, porozumiawszy się co do wyboru z narzeczonym swoim, porucznikiem Filipem Mountbattenem, który w dniu ślubu niewątpliwie ubrany będzie w mundur.

Ze względu na braki obieżowe, panujące w Anglii, księżniczka zrezygnowała ze sprawienia sobie wyprawy, uważając, że garderoba, w jaką została zaopatrzona z okazji podróży do Afryki południowej, wystarczy na kilka lat.

Drużki i drużbowie

Pośród drużek młodej pary znajdować się będą: siostra następczyni tronu, księżniczka Małgorzata - Róża, córka księżnej Kentu, księżniczka Aleksandra oraz miss Pamela Mountbatten, córka wicekróla Indyj. Książę Kentu, Michał, będzie pierwszym paziem. Drużbowie pana młodego wybrani zostaną spośród jego kolegów, odbywających służbę w Marynarce.

W odkrytym powozie ulicami Londynu

W dniu ślubu, o ile pogoda dopisze, młoda para odbędzie drogę z Pałacu Buckingham do Westminsteru w odkrytym powozie. Ślubu udzieli im arcybiskup Canterbury, w asyście dziekana Westminsteru i arcybiskupa Yorku.

Po ślubie młoda para zapewne wyjedzie na krótki pobyt do Szkocji.

Ostatnimi ślubami królewskimi, którymi interesowała się cała Wielka Brytania były śluby stryjów księżniczki Elżbiety, księcia Gloucesteru w listopadzie 1935 i księcia Kentu w listopadzie 1936.

Stanowisko prasy w krajach południowo-amerykańskich

Rio de Janeiro. — W czasie konferencji w Stowarzyszeniu dziennikarzy brazylijskich, wydawca brazylijski p. Penseto mówił o odpowiedzialności, jaką dziennikarstwo obarcza zawodowych dziennikarzy i że wydawcy katoliccy powinni wykonywać ten zawód z wielką czujnością, nie zapominając, iż ich misja polega na podawaniu pełnej prawdy. Poza tym p. Penseto podkreślił, iż szkoły dziennikarskie założone w kilku krajach południowo - amerykańskich, jak Kuba, Venezuela, Peru, Argentyna, Brazylia itd. — przyczynią się do postępu w prasie — czyniąc z dziennikarstwa szkołę społeczno - wychowawczą. (C.I.C.)

Małe sensacje z wielkiego świata

—:-:—

■ Muzyk japoński Sato, by ułatwić swym ziomkom znoszenie braków żywnościowych, skomponował nowy utwór sentymentalny. Złośliwi podkreślają, iż Japończycy obecnie cienko grają, bo im kiszki niedożywione niezbyt dopisują. Sato może sobie powiedzieć: „Wam chciałem śpiewać, nie Muzom”.

■ 82-letni Senator Capper z Kansas, dziekan Kongresu amerykańskiego, rozpoczął szkołę pilotażu na lotnisku Hybla-Valley. Niespokojny duch widać w nim zamieszkał. Jeśli chce jednak dożyć 100 lat, niech lepiej siedzi w bibliotece Senatu.

■ W Vibeuf koło Yerville we Francji padła pastwą pożaru mleczarnia. Z braku wody przybyli strażacy ugasili pożar przy pomocy serwatki. Jest 20 milionów franków strat. Teraz prawdopodobnie właściciel pomyśli o uruchomieniu studni i wodociągów z wystarczającą ilością wody.

■ W Stanach Zjednoczonych znajduje się ponad 80 tysięcy wróżek ,chiromantek i astrologów, z czego jedynie 3.000 działa otwarcie. Ponoć wróżki otrzymują ponad półtora miliarda franków rocznie od naiwnych klientek i klientów amerykańskich. Jak widać wszędzie są ludzie, którzy by chcieli znać swoją przyszłość...

■ Na zapytanie pewnego dziennikarza Henry Wallace oświadczył, iż chciałby żyć dopiero w XXIV wieku ery Chrystusowej, to jest w okresie, gdy ludzkość wejdzie w erę pokoju i pomyślności atomowej. Cierpliwości... cierpliwości dla tych, którzy jeszcze się łudzą...

■ W Stanie Michigan kobiety nie będą mogły podawać żadnych napojów w barach i restauracjach. Wszyscy amatorzy kieliszka protestują. Oświadczają oni, iż lepiej się pije z z pięknej rączki... Filuty!

■ Admirał Byrd zaproponował, by ludzkość urządziła na biegunie południowym lodownie i składy dla swych artykułów żywnościowych. Obecnie zbiedzona Europa zapytuje, „jakich artykułów”? Czy tych, które zakupi dopiero po otrzymaniu pomocy Marshalla? Czekaj „tatka latka”, powiadają złośliwi...

■ Pewna wdowa angielska zakupiła sobie parę pończach nylonowych. Desperatka postanowiła wykorzystać ich moc nie na nogach, tylko na szyi. Biedaczka powiesiła się. Uwaga eleganckie wdówki i pesymistki! Nawet nylony mogą mieć inne przeznaczenie...

■ John Torio, który był nauczycielem zmarłego niedawno gangstera Al Capone, zażądał ostatnio ochrony policji, gdyż otrzymuje zbyt wiele listów z pogróżkami. Nieszczęsny nauczyciel, wyszlachetniał.

Min. Minc w walce ze Spółdzielczością

jako instytucją prawdziwie demokratyczną

P.S.L. przeciw partyjnikom w Spółdzielczości i przywilejom handlu państwowego

P.P.R. jako stronnictwo młode i słabe w Polsce otrzymało z Rosji głowy wyszkolone w ideologii i metodach komunistycznych, ale w kraju do dziś nie ma silniejszego oparcia ideowego, poza interesantami. Dlatego ustawiczne wysiłki aby ludziom w P.P.S. i innych stronnictwach napędzić strachu i przepędzić ich do P .P. R. Min. przemysłu i handlu Minc widząc, że P.P.S. i P.S.L. mają duże wpływy w Spółdzielczości, zaatakował ten ruch i przeciwstawił im państwowe domy towarowe, kierowane przez komunistów. To też poseł P.S.L. Chadaj wytknął P. P. R. i min. Mincowi szkodliwość ich metod:

„Upaństwowienie, przeprowadzone zbyt szeroko, na skutek monopolistycznych przywilejów może hamować rozwój wytwórczości. Monopolistyczna gospodarka państwowa może zmusić robotników do godzenia się z niską stopą życiową i zagrażać im nowym przymusem i naciskiem ze strony państwowej administracji gospodarczej.

Z tej trybuny padły słowa, że spółdzielczość nie może być państwem w państwie i że trzeba jej działalność podporządkować gospodarce państwowej. Gdyby tak się stało, straciłaby spółdzielczość charakter samodzielnej niezależnej organizacji, a stałaby się jedynie aparatem gospodarki państwowej.

Niezrozumiałe jest nieprzychylne ustosunkowanie się Ministra Przemysłu i Handlu do sprawy przekazania spółdzielczości, zgodnie zresztą z ustawą z dnia 3 stycznia 1946 roku o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, tych przedsiębiorstw, które wg. ustawy powinny być przekazane spółdzielczości.

W szczególności chodzi o fabryki i zakłady przemysłu rolniczego.

Min. Minc wrogiem Spółdzielni

Min. Minc napisał:

„Marksizm zawsze rozumiał uspołecznienie środków produkcji, jako przejście ich na własność państwa. Wszelkie inne rozwiązanie byłoby rozwiązaniem wstecznym i reakcyjnym... Rozdrabnianie ich na poszczególne spółdzielnie nie mogłoby oznaczać niczego innego, jak nawrót w specyficznej, spółdzielczej formie do gospodarki kapitalistycznej”.

P.S.L. nie godzi się z poglądem min. Minca, że uspołecznianie środków produkcji drogą uspółdzielczania jest nawrotem do gospodarki kapitalistycznej.

Rady Nadzorcze wielu spółdzielni dużych, a w tym w znacznym stopniu i obu Związków Spółdzielczych, a więc „Społem” i Związku Gospodarczego Spółdzielni R.P., a również Centrali Finansowej spółdzielczości — Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, **powstały nie z wyborów członków, jak o tym mówi prawo spółdzielcze, a drogą doboru czyli kooptacji, dokonanej przez grono osób.**

Zdarza się również, że Rady Nadzorcze, a nawet członkowie Zarządu Spółdzielni **wyznaczani są przez czynniki z zewnątrz.** Przykładem może być gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Szczucinie, której narzucony został zarząd komisaryczny przez Gm. Zw. Samopomocy Chł. w Szczucinie, powołany przez Komisaryczny Zarząd Powiatowy Zw. Samopomocy Chł. w Dąbrowie Tarnowskiej, a ten z kolei został powołany przez Zarząd wojewódzki.

Doświadczenia na skórze naszej

Stoimy u progu nowego roku gospodarczego rolniczego. Jak wszyscy wiemy i co z tej trybuny stwierdził również premier Cyrankiewicz — rok przyszły nie zapowiada się dobrze. Przewiduje się, że nie wystarczy nam zboża, a również mięsa i tłuszczów. Z tego wynika, że gospodarka winna być przewidująca, doskonale przemyślana i należycie zorganizowana. Nie mogą powtórzyć się błędy z roku kończącego się. Z wielkim niepokojem chcę zauważyć, że Rząd dotychczas nie tylko nie posiada zorganizowanego aparatu, ale zdecydowanej i uzgodnionej koncepcji, jak będzie wyglądał i kto będzie przeprowadzał obrót zbożem w roku 1947-48. Z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień zjawiają się teraz dopiero coraz to nowe koncepcje. Z tego co dotychczas o nich wiemy, należy się obawiać, że aczkolwiek młody, lecz prawie przez dwa lata ciężkiej pracy, jako tako wyspecjalizowany aparat spółdzielczy, a szczególnie Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i społemowskich, który w roku ubiegłym zrobił w zbożu obroty sięgające ponad milion ton, zostanie pominięty lub ograniczony w działalności.

Powstają nowe placówki, angażowani są przez aparat państwowy nowi ludzie, którzy będą na naszej skórze doświadczali.

Państwowe domy towarowe

W dniach ostatnich, bo jeszcze nie ma miesiąca, stały się u nas bardzo modne państwowe domy towarowe.

Jeżeli domy towarowe mają być prowadzone w interesie świata pracy, to po co tak wysokie ceny u nich?

Muszą być wysokie — skoro, jak mówił w tej Izbie min. Minc — domy towarowe przynoszą 18 proc. czystego zysku. Przy takim zysku stopa kalkulacyjna wyniesie przeszło 30 proc.

Spółdzielniom, a szczególnie rolniczym, każe się znacznie taniej pracować, bo np. marża przy rozprowadzaniu nawozów sztucznych wynosi zaledwie od 11 do 14 proc. Oczywiście, że taka stopa kalkulacyjna nie pokryje wszystkich kosztów i spółdzielnia zmuszona jest pracować ze stratami.

Bardzo niekorzystnie na pracy spółdzielni i stosunkach z członkami odbijają się takie fakty, że Państwowa Centrala Zbytu zamówionych towarów i zapłaconych przez spółdzielnie - członków w oznaczonym terminie nie dostarcza. W międzyczasie następuje zwyżka i wykonanie zamówienia centrala warunkuje uiszczeniem dopłaty, która często wynosi 100 proc. ceny zapłaconej. Niebywała rzecz w handlu!

Niezależność ruchu spółdzielczego

Organizacje spółdzielcze tym skuteczniej i owocniej będą pracowały, jeżeli istotnie staną się wyrazem woli i inicjatywy społeczeństwa. Dlatego konieczne jest, aby spółdzielczość zachowała samodzielność gospodarczą, pełną autonomię ruchu społecznego oraz demokratyczną strukturę, wyrastającą od dołu z terenowych placówek spółdzielczych.

PSL domaga się zwiększenia udziału sektora spółdzielczego w trzyletnim planie odbudowy gospodarczej.

„Sejm wzywa Rząd do zwiększenia udziału sektora spółdzielczego zarówno w przemyśle, jak i w dochodzie społecznym przewidzianych w ustawie o planie odbudowy gospodarczej”.

W odpowiedzi poseł Chadaj zgłosił w tej sprawie rezolucję. Rezolucję większość sejmowa odrzuciła — naturalnie!

Gdyby Hitler wygrał...

Czelna odpowiedź Goeringowej

NOWY JORK. — Korespondentka „New York Herald Tribune” Małgorzata Higgins, odwiedziła osadzoną w obozie dla żon hitlerowców Goeringową i jej towarzyszki. Wypowiedzi tych kobiet nie świadczą bynajmniej o tym, że czas siedzenia w obozie w czymkolwiek zmniejszył ich butę.

Goeringowa na przykład powiedziała: „Gdyby Hitler był wygrał wojnę, to zapewniam panią, nie aresztowałby on ani pani Rooseveltowej, ani pani Trumanowej”.

To przekonanie pani Goeringowej poddaje Małgorzata Higgins w wątpliwość. Hitlér, który nie krępował się nazywać zagranicznych mężów stanu „łobuzami” i „stale pijanymi błaznami” oraz „umysłowo chorymi zbrodniarzami”, który ponadto w niezliczonych razach kazał wyaresztować całe rodziny, aby mścić się na żonach znienawidzonych przez niego ludzi, prawdopodobnie nie zawahałby się, na wypadek zwycięstwa, zaspokoić swej żądzy zemsty na żonach byłego prezydenta Ameryki, czy pani Truman.

Goeringowa usiłowała też przekonać swoją rozmówczynię, że jest wielką pacyfistką. „Kobiety — mówi ona — powinny swoim mężom oświadczyć, że jeśli dojdzie do nowej wojny, przestaną rodzić dzieci”. Korespondentka „New York Herald Tribune” zauważa nie bez złośliwej ironii, że ze swoim projektem wybrała się Goeringowa o całe 10 lat za późno.

Żona Schiracha była w stosunku do korespondentki szczególnie nieuprzejma. Oświadczyła ona, że chciałaby rozmawiać z gen. Clayem, i ma nadzieję, że generał nie będzie się z nią tak obchodził, aby jej dzieci wyrastały w nienawiści do Ameryki.

Na zapytanie dziennikarki amerykańskiej, czy jako żony wysokich dygnitarzy hitlerowskich, poznawszy całe okrucieństwo obozów koncentracyjnych, jeszcze wątpią w winę Niemiec — nie usłyszała żadnej odpowiedzi.

Kanonizacja Katarzyny Labouré

Watykan. — Jedna z ostatnich kanonizacyj tego lata — a mianowicie Katarzyny Labouré — odbyła się w niedzielę 27 lipca w bazylice św. Piotra z całym ceremoniałem przepisanym dla tego rodzaju uroczystości kościelnych. Ogromne rzesze pielgrzymów przybyły z Francji dla asystowania w uświęceniu Katarzyny Labouré, która ustanowiła „cudowny medalion” (medalion ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny). (C.I.C.)

15 senatorów amerykańskich będzie badało stan rzeczy w Europie

Waszyngton. — Komisja ankietowa składająca się z grupy 15 senatorów amerykańskich reprezentujących zarówno Republikanów, jako też Demokratów przybędzie 1. października br. do Europy, by zbadać na miejscu sytuację gospodarczą niektórych państw europejskich. Senator Bridge oświadczył, iż Senatorzy będą chcieli zdać sobie sprawę z wydatków, jakie Amerkya poczyniła na pomoc Europy, oraz jakiej pomocy w dalszym ciągu Europa potrzebuje dla odzyskania dobrobytu i stałości walut.

Senatorowie odwiedzą W. Brytanię, Francję, Holandię, Włochy i kraje bałkańskie, Grecję, Turcję, obie strefy okupacyjne i Austrię.

Bridge ujawnił także, jakie zagadnienia będą szczególnie interesować Komisję ankietową. Senatorowie zajmą się: 1) zagadnieniami przemysłowymi związanymi z odbudową rolnictwa w Europie; 2) programem pomocy Stanów Zjednoczonych dla Grecji i Turcji; 3) sprawą stosunku wojsk okupacyjnych amerykańskich i urzędników amerykańskich do ludności cywilnej w krajach okupowanych; 4) zagadnieniem uchodźców i emigracją; 5) problemem nafty Bliskiego i Środkowego Wschodu.

★

„Europa musi uzyskać pomoc USA przed Ameryką łacińską” — powiedział Marshall

NOWY JORK. — Generał Marshall, przemawiając w Brazylii na konferencji wszechamerykańskiej w Quitandinha, oświadczył, iż „odbudowa Europy jest żywotną sprawą dla całego Nowego Świata. Odbudowa Europy musi być brana pod uwagę wpierw przed potrzebami półkuli zachodniej. Dlatego powiedział Marshall nie może być mowy o natychmiastowym planie pomocy dla Ameryki łacińskiej”.

Jak wiadomo, Marshall bierze udział w konferencji 20 narodów Ameryki Północnej i Południowej, na której pomimo różnic geograficznych i ideowych omawia się obecnie plan wspólnej obrony na wypadek nowej agresji. Zawarcie specjalnego traktatu obronnego przez wszystkie narody amerykańskie będzie miało wielkie znaczenie. „Wyniki tej konferencji wszechamerykańskiej, powiedział Marshall dowiodą wobec świata, iż narody miłujące pokój, mogą posiąść ten pokój przez stworzenia atmosfery zapewniającej współpracę pomiędzy narodami, oraz okazywanie dobrej woli”.

„Podczas gdy ciągle prosicie o pomoc — dajecie nam ustawicznie szczutki w nos”

powiedział ambasador Stanów Zjednoczonych

Warto w tej chwili przymonieć pierwszą konferencję prasową ambasadora Stanów Zjednoczonych, Stantona Griffisa. Powiedział bowiem na niej dziennikarzom prasy krajowej, że **„droga do porozumienia polsko - amerykańskiego nie prowadzi przez arenę bójek pięściarskich”.**

Następnie wytknął dziennikarzom, że pewne dzienniki krajowe stale napadają na Stany Zjednoczone, a to nie może przynieść dobrego skutku. Powiedział im między innemi: „Podczas gdy ciągle prosicie o pomoc — dajecie nam ustawicznie szczutki w nos”.

Po odmowie pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych — jak wiadomo — ambasador Polski Winiewicz prosił o zmianę tej decyzji i wskazał na potrzebę pomocy dla Polski.

Peperowska „Gazeta Polska” której widocznie o pomoc dla Polski nie chodzi, sądzi, że najlepiej się poprze akcję amb. Winiewicza, jeżeli się dalej wyzywa na Stany Zjednoczone mimo ostrzeżeń amb. Griffisa w Warszawie.

Paryska „Gazeta Polska” już raz kłóciła się z „Narodowcem” w sprawie pomocy U.N.R.R.A., którą „Gazeta Polska” lżyła razem z innymi pismami peperowskimi, za co potem min. Stańczyk musiał przepraszać Stany Zjednoczone, a prez. Bierut dekorował kierowników U.N.R.R.A.

Niech nam nikt nie mówi, by spryciarze z „Gazety Polskiej” nie wiedzieli jak ujemne skutku mają dla Polski ich wyzywania. Ale cierpienia ludu polskiego u nich się nie liczą. Wyzywanie widoczne ważniejsze bez względu na skutki.

Zjazd wydawców katolickich

We Fryburgu obradowała międzynarodowa komisja wydawców pism katolickich pod przewodnictwem ks. Fr. Merklena, dyrektora francuskiego pisma „La Croix”. Papież nadesłał na zjazd specjalne pismo, w którym wzywa wydawców pism katolickich, aby zwiększyli swe wysiłki w kierunku rozpowszechnienia zasad katolickich, zwłaszcza w życiu rodzinnym i w stosunkach społecznych. Zjazd omawiał różne aktualne zagadnienia, które ma do rozwiązania prasa katolicka. Ostatnia wojna poczyniła duże szczerby wśród wydawców katolickich. Wielu z nich było torturowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Czterech zamęczono na śmierć. Następny zjazd postanowiono urządzić w przyszłym roku w Luksemburgu. Będzie on połączony z obchodem setnej rocznicy istnienia pisma katolickiego „Luksemburger Wort”.

Nagroda Nobla

Nagroda Nobla za najlepszą pracę literacką w r. 1947 została przyznana Marii Brekker, młodej pisarce z Norwegii, za książkę pod tyt. „Matka Maria”. Książka ta opisuje codzienne życie Rodziny Świętej, odmalowane z wielką wyrazistością. Autorka projektuje zużycie części uzyskanej nagrody na podróż do Palestyny celem zwiedzenia świętych miejsc, związanych z życiem Matki Boskiej.

Nowe obniżenie się produkcji węgla w Wielkiej Brytanii

Londyn. — Według statystyk, ogłoszonych przez ministerstwo Opału, tygodniowa produkcja węgla w W. Brytanii spadła do 3.331.000 ton, w stosunku do 3.940.000 ton w cągu tego samego okresu w r. 1946.

Produkcja ta wykazuje poza tym obniżenie w stosunku do produkcji z ubiegłego miesiąca.

Przyczyną są przypadające na okres obecny urlopy.

—:-:—

Antony Eden lekko ranny w wypadku samochodowym

Londyn. — W chwili gdy p. Antony Eden udawał się z wizytą do Churchilla, samochód jego zderzył się z wozem R.A.F. P. Eden odniósł jedynie lekkie obrażenia, po opatrzeniu których w szpitalu, udał się w dalszą drogę.

—:-:—

Składy broni w Jerozolimie wykryte

JEROZOLIMA. — Władze brytyjskie wykryły 20 sierpnia br. w Jerozolimie nowy skład broni niedaleko gmachu, gdzie mieści się główna kwatera Brytyjczyków. Mianowicie w domu położonym 100 m. od Hotelu „Króla Dawida” znaleziono większy skład granatów i materiału wybuchowego. W czasie śledztwa ustalono, iż skład należał do terrorystów z grupy „Irgun Zwei Leumi” Policja aersztowała kilku podejrzanych żydów.

BERLIN. — Na podstawie zarządzenia francuskich władz okupacyjnych będzie można odtąd sprzedawać książki francuskie w Niemczech.

JEROZOLIMA. — Niedaleko Givath Brenne dwa autobusy żydowskie były ostrzeliwane przez Arabów. Zginął jeden żyd, a drugi odniósł rany.

CYPR. — 500 sierot żydowskich z obozów znajdujących się na Cyprze otrzymało dodatkowe zezwolenie na wjazd do Palestyny.

KAIR. — Żaglowiec stracił stery w czasie wycieczki po Nilu na wysokości Guirchueh i zatonął. 66 osób straciło życie, ocalono jedynie 16.

329) (Ciąg dalszy)

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

Więc de la Tour z kilkoma rycerzami wbija się konno w tłum równie niebezpieczny w swym uwielbieniu jak w gniewie. Odnajduje przedmiot czci półżywy .Żebra połamane, ręka wykręcona, pewno i wątpia odbite... Z niedomkniętych ust sączy się krew. Oczy rozwarte tym samym nieprzytomnym szklistym wyrazem. Nagi, bo giezło podarto.

— Chudziaczek — mówi ze współczuciem de la Tour, ujmując bezwładne ciało ostrożnie — pokazał światu swą prawdę, ale zda mi się, że już z niej nie będzie korzystał...

Siedząc w namiocie Roberta, Boemund i Arnuld patrzą na siebie z niepokojem. Krótkoudy śmieje się głupkowato, po swojemu.

— Ale to was zaskoczyło, hę?

Są zaskoczeni istotnie .To, co zaszło, jest zbyt nieoczekiwane, niepojęte!

— Gdybym sam nie widział — mówił Arnuld — nigdy bym nie uwierzył, choćby mi tysiące powtarzały...

— Ja też — przytwierdza Boemund — ale widzieliśmy...

— Przyjdzie i nam chyba uwierzyć w cuda?

— Stałem niedaleko... Od gorąca tru dno było strzymać...

— Sam dopilnowałem, żeby stosy były ciasno ułożone... I kazałem przedtem po cichu polać drzewo żywicą... przez litość... żeby się nie męczył...

— A co teraz będzie?

— Teraz po prawdzie powinniście, książę, powtórzyć tę samą próbę, inaczej ogłoszą was za kłamcę...

— Niby, żebym ja szedł w ogień?

— Przednia myśl — chichocze Robert — już was widzę, Boemundzie... Jeno, czy Bóg cud powtórzy?...

— Wezmę zastępcę, świątobliwego kapelana....

— Bez żartów, co za niesłychana rzecz!

— Cud, cud.... Oto, jak wygląda. cud... Nigdym w nie nie wierzył, a teraz... Cud! Bóg przemówił, przyznał słuszność temu prostakowi....

— I to wtedy, gdyście książę wyjątkowo powiedzieli prawdę...

— Nie jestem Robertem, kapelanie, uważajcie z językiem.....

— Wasza Łaskawość raczy wybaczyć....

— Dziwne zdarzenie, ale choćby dziesięć takich jeszcze zaszło — ja Antiochii nie ustąpię!...

— Słusznie. Cud — cudem, gród — grodem....

. . . . . .

W mieszkaniu, zajmowanym przez Ademara, kona Bartłomiej, wesoły niegdyś kleryk marsylski. Darmo usiłować zatrzymać w nim życie. Jest teraz zupełnie przytomny. Patrzy po obecnych ze spokojnym zdziwieniem. Tak się unoszą nad tym, co zaszło, a czyż sąd Boży mógł wypaść inaczej ,skoro on mówił prawdę!?

Biskup pochyla nad nim twarz, drgającą wzruszeniem, zalaną łzami. Chciał by się zapytać ,wiedzieć... Trawi go lęk przed świętą tajemnicą, a równocześnie ciekawość uczonego.

— Bracie — mówi nieśmiało — coś czuł wtedy?...

— Nie wiem... — szepce Bartłomiej z zakłopotaniem. To jest wie, ale nie umie powiedzieć... To trudne, a on zbyt słaby.... Pamięta, że jakiś dech potężny rozgarnął płomienie i przegnał go środkiem... Czy w nim samym był ten dech ,czy z zewnątrz, nie wiedział... Nie czuł gorąca, ale widział, ach, widział płomienie rozczesane na boki, kolebiące się, rozgarnięte jak kłosy.. .

I jeszcze jedno pamiętał: wyszedłszy czuł się dziwnie pusty ,próżny, jak by z niego wszystko zostało wydarte, a on sam był czerepem, skorupą dziurawą... Nie było w nim nic, nic... Dlatego teraz umiera... Nie przez połamane żebra, tylko z tej pustki, z tego, że duch z niego wyszedł.. .Umiera... Czy mu żal umierać?... O, wcale... Co mu po życiu?... Nie stał już o nie od czasu ,jak z Apostołem rozmawiał... Chętnie umiera... Dziwuje się tylko, że Bóg do swoich cudów jego wybrał, takiego lichego grzesznika.. .

To wszystko myśli Bartłomiej ostatnią swą ziemską myślą, lecz powiedzieć nie umie. Szepce tylko sztywniejącymi wargami:

— ...Ale zobaczyli, że mówiłem prawdę....

—:-:—

ROZDZIAŁ VI

A życie idzie dalej...

...napisano jest: Zniszczę mądrość mądrych i roztropność roztropnych odrzucę... Gdzież mędrzec? Gdzież uczony? Gdzie biegły szermierz tego świata? Czy nie w głupstwo obrócił Bóg mądrość świata tego?...

Te słowa wielkiego Apostoła Narodów przychodziły na myśl Ademarowi, ilekroć rozważał wypadki, zaszłe w ciągu ostatnich tygodni. Istotnie, zali mógł być szermierz tego świata bieglejszy, przemyślniejszy niż Boemund? A jakże został zawstydzony, pomniejszony!?

(Ciąg dalszy nastąpi)

SIERPIEŃ
23
Sobota

Dziś: Filipa
Jutro: Bartłomieja ap.
Pojutrze: Ludwika króla

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

Echa Dnia

Na ogół mężczyźni są zdania, że niewiasty są bardzo miłe stworzenia, i trudno było by się bez nich obyć — choćby tylko dla „wiktu i opierunku".

Tak sądził już zapewne Adam w raju. Tylko, że mu było za dobrze i dlatego zbyt niewiasty słuchał i z raju wyleciał.

W Paryżu sprawiała w ostatnich sześciu miesiącach miłe wrażenie na mężczyzn 18-to letnia Zuzanna Chalet. Szukano jej towarzystwa na dancingach. Ponieważ się wielu podobała, więc miała w czym przebierać. Zwykle wybierała sobie jako towarzysza człowieka, wyglądającego, że coś posiada. Wychodząc około północy z dancingu, przywykła mówić swojemu partnerowi, że noc taka piękna i proponowała małą przechadzkę. Nikt nie odmawiał pięknej buzi zapraszająco uśmiechniętej.

Nie trwało jednak długo, kiedy nagle wesołą parkę otaczało kilku uzbrojonych mężczyzn, zabierając towarzyszowi pięknej córy Ewy portfel i wszelkie kosztowności jak zegarki, pierścionki i t. d. Było takich napadów w towarzystwie pięknej Suzanny już 14, kiedy policja przestała wierzyć, że te napady są wszystkie od a do z „dziełem" przypadku.

Wzięto więc niespodzianie pannę na przesłuchy, w których Zuzanna najpierw uparcie przeczyła, aż wreszcie się załamała i przyznała, że miała spółkę z rabusiami i że sama organizowała napady.

Zuzanna tłumaczyła się, że jako sekretarka za mało zarabiała, a jako „okoliczność łagodzącą" podkreślała, że wybierała sobie takich „młodzieńców" — młodszych lub starszych — którzy mogli bez większej szkody wytrzymać taki jednorazowy „maleńki rabunek".

Jest piosenka, śpiewana przez niewiasty, że mężczyznom wierzyć nie trzeba. Ale jak widzimy, pięknym córom Ewy też nie zawsze ufać można, nawet gdy noszą imię cnotliwej Zuzanny.

Międzypartyjna grupa parlamentarna żąda rewizji konstytucji

Paryż. — Wśród posłów Zgromadzenia Narodowego powstało nowe międzypartyjne porozumienie parlamentarne, zwolenników gen. de Gaulle. Nowa grupa nosi nazwę „grupy działania na rzecz prawdziwej demokracji". Komunikat wydany przez grupę oświadcza, że jednym z głównych celów nowej grupy będzie dążenie do rewizji konstytucji, „uważanej za jedną z głównych przyczyn naszych obecnych trudności"..

Do grupy zapisało się 55 posłów, poza tym 75 dalszych posłów miało zgłosić zamiar przystąpienia do grupy, w czym 4 socjalistów. W skład „komitetu inicjatywy" wchodzą p. Giacobbi (R.G.R.), Godin (rad.), Krieger (U.D.S.R.), Michelet (M.R.P.) i Miss (niezależny)

Lista R.P.F. w wyborach gminnych we Francji

Paryż. — Komitet wykonawczy R.P.F. postanowił przedstawić listy R.P.F. w przyszłych wyborach gminnych we Francji.

Stany Zjedn. dostarczą Francji dodatkowo 12.000 ton pszenicy

Waszyngton. — Departament rolnictwa zapowiedział dostarczenie Francji w ciągu sierpnia dodatkowo 12.000 ton mąki pszennej lub kaszki.

Do strefy francuskiej w Niemczech wysłanych zostanie 12.000 ton mąki.

Dwa nowe francuskie statki rybackie, spuszczono na wodę w Kanadzie

Dwa statki rybackie „Margate" oraz „Saint-Michel", zbudowane w kanadyjskich warsztatach okrętowych na rachunek rządu francuskiego, spuszczone zostały na wodę w obecności przedstawicieli konsulatu francuskiego oraz francuskiej marynarki handlowej. Statki są pierwszymi z piętnastu, zamówionych przez Francję w Kanadzie.

Najgorętszy lipiec od 75 lat

Biuro statystyk klimatycznych zarejestrowało o miesiącu lipcu br. co następuje:

Miesiąc wyjątkowo ciepły, z rzadkimi deszczami i silnym naświetleniem słonecznym.

Temperatura: po chłodnym okresie od 5 do 13, temperatura następnie zawsze była wysoka; przeciętna miesięczna: 22,1 stopni w Montsouris, wyższa o 3,1 stopni od normalnej. Lipiec 1947 zajmuje przeto drugie miejsce w rzędzie najgorętszych lipców. Przeciętna temperatura minimum, 16,0 stopni, przewyższona o 2,4 stopni, jest najwyższą przeciętną minimum zanotowaną w tym miesiącu. Maksimum 40.4 stopni w Montsouris, jest najwyższą temperaturą, zanotowaną od r. 1872, daty rozpoczęcia notowań meteorologicznych, przekracza zatem znacznie poprzednie „maximum maximorum" 38,6 stopni, zanotowane w lipcu 1900 r.

Strajk piekarzy w Holandii

Na skutek decyzji rządu podwyższenia ceny chleba o jednego centa (1 frank francuski), piekarze w Amsterdamie, Rotterdamie i w pewnej liczbie miast prowincjonalnych, postanowili trzydniowy strajk. Jedynie szpitale i więzienia będą zaopatrywane w chleb

Wieści z Polski

W rocznicę zgonu Wincentego Witosa

Przypadającej na sierpień rocznicy zgonu Wincentego Witosa organ P.S.L. „Chłopski Sztandar" poświęca m. in następujące uwagi:

Odszedł od nas na zawsze jako człowiek żywy, lecz pozostała po nim owa „siła fatalna", owa wieloletnia spuścizna całego Jego niezmordowanego żywota w służbie dla dobra Polski, Narodu i Chłopa. I właśnie ta spuścizna, ta siła sprawia, że Wincenty Witos żyje wśród nas i żyć będzie wśród przyszłych pokoleń jako Wielki Wychowawca, jako Wielki Bojownik o sprawę polską, o ziszczenie ideałów demokratycznych.

Gdy w dniu pogrzebu pochylały się ze czcią w ostatnim hołdzie nasze Zielone Sztandary, gdy z sercem ściśniętym z bólu szły wielotysiączne rzesze chłopskie, w żałobnym pochodzie, odprowadzając ciało ś.p. Witosa na miejsce wiecznego spoczynku — wtedy ślubowali chłopi dochować wierności tym ideałom, jakim służył Wincenty Witos i tym Jego wskazaniom jakie prowadziły do niezawisłej., silnej Polski Ludowej.

Wskazania te, zamknął Wincenty Witos w 1922 roku, pisząc:

„Na trzy zasady w polityce ludowej, świecące jak gwiazdy przewodnie,, powinien mieć zwrócone oczy każdy myślący chłop polski.

Pierwsza i najważniejsza — to utrzymanie niepodległości państwa i jego potęgi.

Druga — to staranie się o wprowadzenie w całej pełni w życie demokratycznego ustroju naszego państwa.

Trzecia — to stała i trwała obrona praw obywatelskich i swoich, ludowych interesów".

A w roku 1931 takie dorzuca wskazanie:

„Są też pewne dogmaty, od których odstępować nie wolno, pod grozą utraty szacunku. Jest to honor, godność i odwaga cywilna, która powinna cechować każdego chłopa polskiego".

Aby te wskazania Wincentego Witosa stały się powszechną rzeczywistością, powszechną normą w naszym codziennym postępowaniu musimy nie tylko zgadzać się z nimi, ale stosować je czynnie w swoim życiu i to w każdej okoliczności.

Aby stały się one czynnym wyznaniem dla przyszłych chłopskich pokoleń, musimy w ich duchu kształcić i wychowywać młodzież chłopską.

To też najlepszym uczczeniem pamięci ofiarnego żywota Wincentego Witosa było postanowienie wybudowania Uniwersytetu Ludowego Jego imienia w Jego rodzinnej wsi Wierzchosławicach. W tym to uniwersytecie wzrastać będą młode pokolenia chłopskie, wychowywane w myśl wskazań Witosowych i wpatrzone w życie i czyny swego Patrona .

Prasa krajowa przeciw rządowi p. Ramadier

Warszawa. — Prasa polska zajmuje się rezultatami kongresu S.F.I.O. w Lyonie, „życie Wadszawy", po podkreśleniu, że „rząd Ramadiera nie przyczynił się do polepszenia sytuacji ekonomicznej i politycznej Francji", dodaje: „Kongres odsłonił konflikt istniejący między rządem a partią socjalistyczną".

„Robotnik" pisze: „Zwycięstwo Molleta może silnie zachwiać koncepcję rządu Ramadiera. żądanie p. Mollet, aby ministrowie socjalistyczni trzymali się ściśle zasad partyjnych, przyczyni się do uniknięcia rozdźwięków w różnych dziedzinach, a szczególnie, jeżeli chodzi o zagadnienie kolonii".

Pomoc siewna

Warszawa. — Komitet Ekonom. Rady Min. uchwalił 300 milionów zł. kredytu dla gospodarstw chłopskich na ziemiach dawnych, na cele jesiennej akcji siewnej. Powyższe kredyty przeznaczone są na zakup materiału siewnego dla gospodarstw rolnych w powiatach dotkniętych klęskami żywiołowymi i klęski nieurodzaju oraz gospodarstw powstałych z parcelacji.

Polski eksport rybny

Warszawa. — Przedstawiciel Centrali Rybnej bawił w Czechosłowacji, która w ramach zawartego traktatu handlowego zakupuje od 3 tys. ton ryb rocznie. W połowie sierpnia wyjeżdża delegacja do Austrii, gdzie omawiana będzie sprawa eksportu ryb polskich na ogólną sumę 700 tys. dolarów.

Zwrot zrabowanego mienia polskiego

Warszawa. — Dyrektor Biura Rewindykacji, Alfred Wiślicki, oświadczył o stanie rewindykacji mienia polskiego zagrabionego i wywiezionego przez Niemców:

W chwili obecnej — mówi dyr. Wiślicki — mamy w kraju liczne zakłady przemysłowe i fabryki, pracujące już pełną parą, a które w całości zostały rewindykowane z Niemiec. Dzięki rewindykacji ponownie ustawiono i uruchomiono wielkie zakłady azotowe w Mościcach, zakłady przemysłowe w Skarżysku-Kamiennej, zakłady optyczne w Warszawie, fabrykę gumy „Piastów" pod Warszawą, fabrykę kabli w Ożarowie, Schloesserowską Manufakturę pod Łodzią, warsztaty kolejowe w Nowym Sączu, fabrykę parowozów w Warszawie itp., nie licząc setek fabryk, które są domontowywane lub uzupełniane z części, pochodzących z rewindykacji.

— Prace rewindykacyjne trwają bez przerwy. Najdłużej, bo prawie rok przeciągną się w strefie angielskiej. Stąd bowiem zaczęły wychodzić pierwsze transporty naszego mienia dopiero latem bież. roku. Należy podkreślić, że w strefie tej znalazło się najwięcej mienia polskiego, zagrabionego przez Niemców. Szczególnie w rejonie Brunświku, gdzie znajdują się dawne zakłady „Hermann-Goering-Werke" mienia polskiego jest kilka tysięcy wagonów.

Handlarze walut w potrzasku

Gdynia. — W Gdyni po dłuższych obserwacjach zlikwidowana została szajka handlarzy walut. Na czele szajki stał niejaki Baranowski, kuzyn właściciela kawiarni „Fangrat" w Gdyni. Wraz z nim zatrzymano jeszcze 5 osób. Baranowskiemu udowodniono zakup 950 dolarów, które wywożone były następnie do Krakowa. W aferę walutową zamieszanych jest szereg znanych na terenie Gdyni osobistości.

800 ton przetworów rybnych

Gdynia. — W związku z rozpoczęciem sezonu dalekomorskich połowów śledziowych państwowe przetwórnie rybne w Gdyni przystępują do pracy przetwórczej, a mianowicie do solenia i produkcji konserw trwałych, jak marynaty śledziowe, śledzie w oliwie i śledzie w pomidorach.

Planuje się przerób około 800 ton w ciągu sezonu.

Wójt fabrykował bimber

Olkusz. — Wieś Kroczyce w powiecie olkuskim znaną była jeszcze za okupacji z fabrykacji „bimbru". Kilka tego rodzaju przedsiębiorstw zlikwidowano już. Ostatnio na skutek tajnych obserwacji miejscowej milicji, stwierdzono, że uparci bimbrarze nie zaniechali swego niedozwolonego procederu.

W tych dniach wykryto 12 nowych fabrykantów, a wśród nich wójta gminy Kroczyce, Karola Bednarza.

Żniwa niepomyślne

Katowice. — Na posiedzeniu Woj. Komitetu Akcji Siewnej, omawiano wyniki obecnych żniw, plan zasiewów ozimych i przygotowania jesiennej akcji siewnej, sprawę rozprowadzania i wymiany nasion selekcyjnych oraz inne drobniejsze sprawy.

Wyniku obecnych żniw nie da się jeszcze ustalić dokładnie, bo omłoty przeprowadzono dotychczas w dość niskim procencie. Cyfry, rzucane w tej sprawie w czasie posiedzenia, obracały się raczej w sferze przypuszczeń i nie odbiegały od cyfr, podanych już w prasie poprzednio, na podstawie omłotów próbnych. Były jednak głosy, że jest raczej gorzej, niż szacowano poprzednio.

230 milionów zł. za meble poniemieckie

Katowice. — Na tutejszym terenie złożono około 57 tys. wniosków o nabycie ruchomości (mebli) poniemieckich. Z tego załatwiono już mniej więcej 75 prc.; reszta znajduje się w trakcie załatwiania.

Ze sprzedaży ruchmości uzyskał OUL w Katowicach dotychczas 230 mil. złotych.

Brak księży — kościoły zamknięte Potrzeby religijne Ziemi Kłodzkiej

Nowa Ruda. — Pod powyższym tytułem czytamy w „Dz. Zach.": Mało kto interesuje się rozwojem życia religijnego na Ziemiach Odzyskanych i mało kto zdaje sobie sprawę na jakie ono natrafia trudności — głównie z powodu braku odpowiedniej ilości księży. Nowa Ruda np. gdzie istnieją cztery szkoły powszechne, gimnazjum, liceum, szkoła graficzna, tekstylna i szereg innych zakładów naukowych, w których trzeba wykładać lekcje religii, posiada zaledwie dwóch księży. 7-u tysięcom parafian musi wystarczyć zaledwie jeden kościół, gdyż cztery inne z powodu braku księży stoją zamknięte.

Brak także proboszczy i w okolicznych miejscowościach, jak np. w Krainie, Szydłowie, Kumowie i Woliborze gdzie często najednego księdza wypada około 10 tys. wiernych i gdzie często ludzie mają bardzo daleko do czynnych kościołów. Braki te wyrównują wielkie poświęcenie i ofiarność miejscowych kapłanów, którzy jakoś dają sobie radę i zaspakajają wszystkie potrzeby religijne miejscowej ludności.

Szczepienia przeciw gruźlicy w Zagłębiu Dąbrowskim

Sosnowiec. — Na wspólnej konferencji przedstawicieli Duńskiego Czerwonego Krzyża i Oddziału Sosnowskiego P.C.K. postanowiono szczepienie przeciw gruźlicy rozszerzyć na teren całego Zagłębia. Szczepienie rozpoczęło się 11 sierpnia br. i trwa do 25 sierpnia br. Szczepienia te przeprowadza Misja Duńskiego Czerwonego Krzyża do Walki z Gruźlicą.

Od września — z chwilą rozpoczęcia nauki w szkołach — szczepienie przeciw gruźlicy będzie przeprowadzone u dziatwy i młodzieży szkolnej w sposób podobny, jak to przeprowadzono już przed wakacjami w Sosnowcu. Dzięki akcji Czerwonego Krzyża — ludność Zagłębia ma możność uchronić się od grozy zakażenia się gruźlicą.

Strajk chłopski w 1937 r.

W sierpniu mija 10-ta rocznica strajku chłopskiego w Polsce. Polskie Stronnictwo Ludowe obchodziło rocznicę tę a „Chłopski Sztandar" poświęcił rocznicy m. in. następujące uwagi:

Celem strajku chłopskiego była najostrzejsza walka z dyktaturą sanacyjną o wprowadzenie w Polsce prawdziwej demokracji oraz protest przeciwko proniemieckiej polityce Becka. Walka ta toczyła się od chwili, kiedy ujawniło się po zamachu Piłsudskiego prawdziwe oblicze sanacji. Stronnictwa chłopskie i robotnicze podjęły ostrą walkę z dyktatorskimi rządami sanacji. Próba Piłsudskiego zdobycia przez swoich zwolenników większości w Sejmie nie udała mu się w 1928 r. mimo licznych nadużyć wyborczych. Tym ostrzejsza walka została podjęta wtedy przez Piłsudskiego z Sejmem. Ale to nie zastraszyło demokratycznych stronnictw opozycyjnych. Dawały nie tylko ostry odpór sanacji w obronie prawa i demokracji. Postawiły przed trybunał Stanu ministra skarbu Czechowicza za wydanie pieniędzy skarbowych bez zgody Sejmu, zwołały do Krakowa w czerwcu 1930 r. wielki kongres, który w najostrzejszych słowach potępił reżim sanacyjny. W tych warunkach nastąpiło rozwiązanie Sejmu i nowe t. zw. „brzeskie wybory". Stronnictwa chłopskie i robotnicze poszły do wyborów razem pod hasłem „obrony prawa i wolności ludu". Doprowadziło to do pasji Piłsudskiego, do aresztowania przywódców, znęcania się nad nimi, unieważnienia listy kandydatów ,do represji i niesłychanych nadużyć wyborczych. Mimo to sanacja na ziemiach czysto polskich nie uzyskała większości. Dopiero bezczelne obrabowanie z mandatów ludności ukraińskiej i białoruskiej zapewniło im większość w Sejmie. Jakie to szkody w Polsce wyrządziło widzieliśmy to później w czasie wojny.

Zaostrzająca się walka z sanacją po wyborach „brzeskich" doprowadziła do złączenia się 15 marca 1931 r. trzech stronnictw chłopskich. Połączone Stronnictwo Ludowe w walce z sanacją o wolność i demokratyczny ustrój wysunęło się na czoło. Wysunęło się nie tylko dlatego, że reprezentowało najliczniejszą warstwę w Polsce, ale także dlatego, że chłopi czuli w sobie świadomość dojrzałości politycznej i pragnęli udziału w pracy twórczej dla Polski i podniesienia swej warstwy.

Notre Dame de Paris

Paryż ma mnóstwo kościołów, pięknych bazylik, muzeów, kaplic i zabytków historycznych, lecz któż nie słyszał cudów o wspaniałej katedrze Notre Dame de Paris! Jednak słyszeć tylko, to jest zero, trzeba widzieć i to parę razy, by „zobaczyć" ten „siódmy cud świata", jak ją nazywają Anglicy.

Katedra Notre Dame zbudowana jest w przepięknym stylu gotyckim i słusznie uważana za najpiękniejszy gmach religijny we Francji, jak również za szczyt artyzmu tego kraju.

Od dwudziestu wieków lud modli się na tym miejscu. Pierwotnie, kiedy Paryż nazywał się „Lutece", znajdowała się tutaj świątynia poświęcona Jupiterowi, później bazylika chrześcijańska, kościół rzymski i wreszcie przerobiona, powiększona i upiększona obecna katedra Notre Dame.

Budowę jej zaczął główny fundator biskup Maurice de Sully, który był synem biednej zbieraczki drzewa w wioszczynie Sully sur Loire. Konstrukcja została zaczęta w roku 1163, za panowania Ludwika siódmego. Większe prace ukończono w roku 1250, lecz

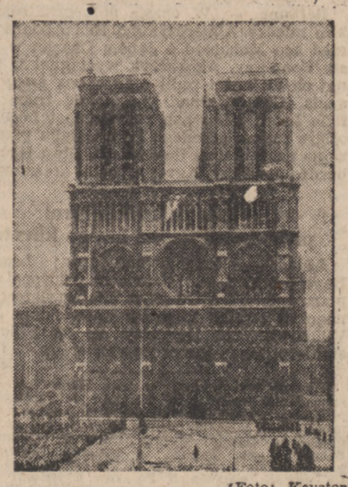

(Foto: Keystone)

właściwe wykończenie katedry trwało do roku 1330.

W katedrze Notre Dame odbyły się dwa namaszczenia. Pierwsze Henryka VI., w wieku lat dziewięciu, drugie Napoleona w roku 1804. Przepiękny obraz Davida, (obecnie w muzeum Luwru) przedstawia przepych, okazałość i wystawę podczas koronacji Napoleona i Józefiny. Wielu książąt i królów brało śluby w katedrze Notre Dame. Godny zanotowania jest ślub Henri de Navarre z królewną Marguerite de Valois. Książę będąc hugenotem, został przed drzwiami katedry, panna młoda sama słuchała Mszy św. (Rok 1572). Dwadzieścia dwa lata później, „le Bearnais" zostawszy królem, sam również znalazł się przed ołtarzem katedry do wyznania wiary.

W wieku osiemnastym katedra była w stanie opłakanym. Rewolucja francuska poważnie ją uszkodziła. Tak zwana „galeria królów" liczy dwadzieścia ośm rzeźb, przedstawiających królów Judei i Israela.

Rewolucjoniści biorąc je za rzeźby królów francuskich, za pomocą sznurka przeciągniętego za szyję, pozwalali wszystkie rzeźby na ziemię. Architekt późniejszy, Viollet-le-Duc, odnalazł i umieścił je na dawnych miejscach. Odnawianie katedry zaczęto za czasów Louis-Philippe, trwało do panowania Napoleona trzeciego, do roku 1864. Prace nie zmieniły nic i nie uszkodziły wspaniałego gotyku. Po odrestaurowaniu, katedra ukazała się oczom Paryżan w całym swoim splendorze z czternastego wieku.

Od frontu znajduje się troje drzwi wchodowych pod sklepieniem gotyckich łuków. Rzeźby nad środkowymi drzwiami wyobrażają „Sąd Ostateczny", nad drzwiami z lewej strony „Życie Dziewicy Marii", po prawej „Życie św. Anny". Ponad galerią królów znajduje się rzeźba Marii Dziewicy z Dzieciątkiem Jezus, między dwoma aniołami, po bokach statua Adama i Ewy. Olbrzymie okno - róża wydaje się być auerolą Najśw. Panny. Średnica jego wynosi 10 metrów. Rysunek tego okna był wielce naśladowany. Żaden witraż ni inna część nie wypadła z niego od przeszło siedmiu wieków. Słusznie też zalicza się je do cennych zabytków artystycznych.

W południowej wieży katedry, znajduje się ów sławny „bourdon de Notre Dame", „Big-Ben", dzwon, ważący 13 ton! Jednak nie jest on największym we Francji. „Savoyarde" z bazyliki Sacre Coeur de Monmartre, waży sześć ton więcej.

Katedra otwarta jest od dziewiątej rano do szóstej wieczorem i codziennie pełna jest zwiedzających. Długość jej wynosi 130 metrów, szerokośc 48 metrów. Może pomieścić dziewięć tysięcy ludzi, w tym 1.500 na trybunach. Wziąwszy pod uwagę wysokość sklepienia (35 metrów) możemy sobie wyobrazić w przybliżeniu ogrom katedry. Panuje tu zawsze półmrok, co dodaje jeszcze więcej majestatu świątyni. — Wnętrze katedry z jej pięcioma nawami, śmiałym, strzelistym sklepieniem, ciszą, majestatem i potęgą, imponuje i każe w skupieniu podziwiać to arcydzieło rąk ludzkich.

Szpic wieży, który znajduje się naprzeciw portalu św. Etienne, odbudowany przez Viollet-le-Duc, wysoki jest 90 metrów. Do jego odbudowy zużyto 500 ton drzewa dębowego i 250 ton ołowiu!

Relikwie znajdujące się w katedrze Notre Dame, są wystawiane w każdy piątek Wielkiego Postu. Są to: Korona Cierniowa, Gwóźdź z Krzyża i kawałek Drzewa Krzyżowego.

Po prawej stronie chóru (wchodząc) znajduje się piękna statua Najświętszej Panienki z Dzieciątkiem Jezus na ręku, pod błękitnym baldachimem. Statua ta jest wielce czczona, nosi nazwę „Notre Dame de Paris" i pochodzi z czternastego wieku.

Śnieżka

Krótkie wiadomości ze świata katolickiego Francji

Paryż. — Jak donoszą, Generał de Gaulle ma wziąć udział w pielgrzymce do Lourdes, organizowanej z okazji Wyzwolenia w dniu 29 sierpnia br.

Vichy. — W kościele św. Ludwika w Vichy zostały odsłonięte dwie tablice ku czci O. Dillard'a, Jezuity, zmarłego w Dachau i księży Vigier'a i Lesisserand'a, b. wikariuszy parafii, padłych na polu chwały. O. Riquet wygłosił przemówienie. Ceremonii przewodniczył Mgr. Jacquin, biskup Moulins.

(C.I.C.)

Wystawa prymitywów flamandzkich

Paryż. — Muzeum Oranżerii stało się w tym momencie jednym z ośrodków artystycznego życia Paryża. Mieści się tam wielka wystawa prymitywów flamandzkich, cieszących oko i serce widzów.

Zgromadzone są tu prace wielkich mistrzów flamandzkich, jak Van Eyck, Van der Weyden, Memling, Thierry Bouts i Jérome Bosch, żeby wymienić tylko najsławniejszych.

Na środku głównej sali mieści się „La Vierge du Chanoine van der Paele", własność muzeum m. Bruges. Obraz namalowany w r. 1436 jest jednym z największych arcydzieł tego malarza. Co za gra barw! Co za finezja! i jaka prawda w rysunku! Głowa modlącego się rysuje się jasno na obrazie i tworzy postać realistyczną obrazu na tle innych postaci.

Z obrazów van der Weydena wymienić należy „La Pietà", własność muzeum m. Brukseli, który wyobraża nam ból w swym realistycznym natężeniu. Jest to jedyny obraz tego mistrza, na którym przedstawiony jest krajobraz.

„Męczeństwo św. Sebastiana" Memlinga z muzeum m. Brukseli, namalowany przed r. 1470, o wspaniałych tonach; podkreślić szczególnie należy postawę świętego, z której bije prawdziwa wielkość.

„Męczeństwo św. Erazma" Thierry Bouts'a „Nawa wariatów" z muzeum Louvre'u a przede wszystkim „Złodziej" Jérome'a Boscha, malarza satyrycznego, w którym uwypukla się zmysł humorystyczny malarza.

Należało by wymienić wszystkie arcydzieła a nie zadowalać się jedynie zarysem. Barwy niebieskie i czerwone, którymi operują ci mistrze, są niezrównane i pozwalają na rozpoznanie ich pomiędzy wszystkimi innymi. Tła krajobrazowe są barwy niebieskiej, jasnej, jedynej, a wszystkie szczegóły, które je zdobią, ptaki, kwiaty i liczne postacie są wyrażone ze wspaniałą finezją. Wszystkie te obrazy zachowały świeże i niewyblakłe barwy. Wystawa jest ze wszech miar godna zwiedzenia. (C.I.C.)

O zmianę terminów wakacyj szkolnych

Coraz częściej w prasie francuskiej podnoszą się głosy, wypowiadające się za zmianą terminów wakacyj szkolnych. Autorzy ich, powołując się na względy natury higienicznej i klimatycznej, wykazują, że nawet logicznie biorąc obecny podział roku szkolnego uważają za nieodpowiedni. Wakacje na Boże Narodzenie są zbyt krótkie, piszą; wakacje wielkanocne, związane z datą ruchomą, często przypadają zbyt późno; wakacje letnie zaś, zamiast wrzesień, gdy dni są krótsze i temperatura chłodniejsza, winny obejmować naogół upalny lipiec.

Proponują przeto, by letnie wakacje wyznaczono na lipiec i sierpień oraz by rok szkolny, rozpoczynający się we wrześniu, przecinały trzytygodniowe wakacje, mniejwięcej od 10 lutego do 3. marca. Poza tym dzieci miałyby mieć trzy lub cztery dni wolne na Wszystkich Świętych, Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki.

Propozycje powyższe, w znacznej mierz uzasadnione, niewątpliwie wzięte będą p rozwagę.

Przygody Rafała Pigułki

Ach to białe jajeczko,
Lepiej by się upiekło —
Bo tak ugotowane!
Pewnie pójdzie na marne.

Raf chce służyć Barbarze
Więc pokój tonie w parze!
On jajko obserwuje —
A zegar się gotuje!

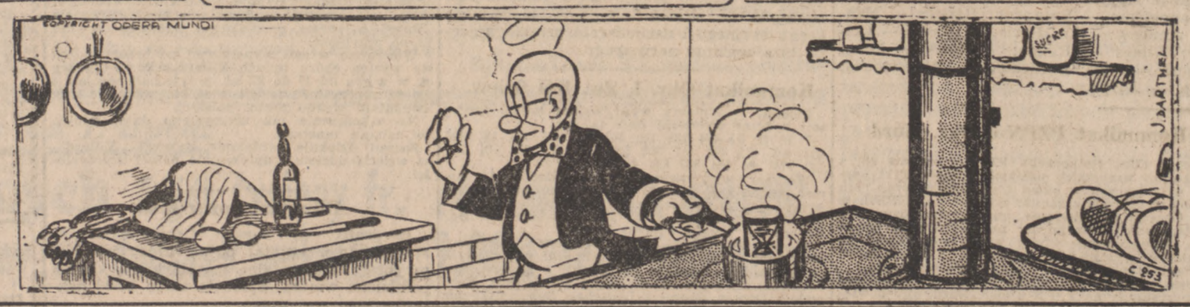

Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI — Powieść współczesna

14) (Ciąg dalszy)

Kapitan Lipski odszukał wzrokiem palmę w lewym rogu sali, a ujrzawszy Andrzeja, gwizdnął cicho przez zęby, a potem zapytał:

— Czy wiesz z kim on siedzi?!

— Nie znam tej wydry! — odpowiedział Zator wzruszając ramionami. Kochając się na zabój w swej narzeczonej pozostawionej w Warszawie, określał tym mianem wszystkie bez wyjątku Angielki.

— Jedna z najlepszych partii Londynu, a nawet i Anglii. Helen „Colman and Company", rozumiesz?! Milionerka! — uświadamiał go Lipski.

— Przecież on chyba nie bierze jej poważnie?! — oburzył się Zator.

— Ano przypatrz się im uważnie, to sam zorientujesz się, jak on ją „bierze".

Przez dłuższy czas Zator obserwował gruchającą parkę, a potem prawie zaczepnym tonem mruknął:

— Ładnie, tylko co na to powie pani Jaga?!

— Wydaje mi się, że wkrótce będę wiedział, co zamierza Andrzej i co na to odpowie pani Jaga — wolno powiedział Lipski.

— Czy Andrzej wie, że jedziesz do Kraju?

— Nie, jeszcze nie wie, ale powiem mu, gdyż prosił mnie już dość dawno o oddanie pewnej przysługi, gdy będę leciał do Polski.

— Na pewno poprosi cię o odwiedzenie pani Jagi.

Tak przypuszczam.

— Czy to jednak prawda, co nasi gadają o nim i tej Colman?

— Wydaje mi się, że tak!

— No to on jest zwykłą świnią, a tobie nie zazdroszczę misji zakomunikowania o tym pani Jadze. Czy odważyłbyś się wprowadzić ją w błąd?

— Nie, wcale nie mam takiego zamiaru. Byłby to wielki nietakt ze strony Andrzeja, gdyby czegoś podobnego zażądał ode mnie. Wiesz jak bardzo szanuję i lubię panią Jagę.

Co do tego Zator nie miał najmniejszych wątpliwości. Było przecież powszechną tajemnicą, że Lipski równocześnie z Andrzejem Nowackim starał się o rękę Jagi. Wybrała Andrzeja i to przesądziło sprawę.

Lipski zaręczył się w jakiś czas po ich ślubie z Niną Czerską, ale w głębi serca ukrywał pierwszą miłość.

— Kiedy mu powiesz o swojej jeździe? — zapytał Zator .

— Zaraz.

— No tak. Nie masz zbyt wiele czasu, jeśli jutro lecisz do domu.

— Chyba podejdziesz ze mną do nich na chwilę?

— Z rozkoszą. Chcę zabaczyć jego minę!

— Tylko słuchaj, stary, bez żadnych kawałów !— upominał Lipski.

— Za kogo mnie masz! — odparł porucznik Zator, mrucząc pod nosem kilka słów po „łacinie".

Z trudem przecisnął się do stolika zajmowanego przez Helen i Andrzeja.

— Czy bardzo będziesz się gniewał, jeśli przeszkodzimy ci na chwilę? — zapytał Lipski, stukając obcasami.

— Ho, ho! dawno niewidziani goście! — ucieszył się Andrzej, wstając z wyciągniętą ręką.

— Pozwolisz Helen, że przedstawię ci moich przyjaciół — zwrócił się do swej towarzyszki — Kapitan Karol Lipski i porucznik Franciszek Zator.

— Bardzo się cieszę z poznania przyjaciół Andrzeja — odpowiedziała Helen skinąwszy im głowę z miłym uśmiechem.

— Pani wybaczy naszą śmiałość, nie będziemy państwu zbyt długo przeszkadzali, gdyż czas mój jest dziś ograniczony — odezwał się Lipski płynną angielszczyzną.

— Przyjaciele Andrzeja są moimi przyjaciółmi — odparła Helen — Musisz wystarać się o krzesełka, Andrzeju.

Papierek z wizerunkiem króla angielskiego wsunięty kelnerowi w rękę przez Andrzeja sprawił, że wkrótce znalazły się dwa krzesła. Przy czarnej kawie Lipski odezwał się:

— Swego czasu prosiłeś mnie o załatwienie ci pewnej sprawy, Andrzeju, jeśli to jest w dalszym ciągu aktualne, to dzisiaj jestem do twej dyspozycji.

— Więc jutro?! — zawołał Andrzej.

— Tak jutro — odpowiedział Lipski.

— Jeśli tak sprawy stoją, to musimy się napić czegoś lepszego jak whisky! Tutaj nie dadzą nam tego teraz, ale mam coś w domu !— odezwał się Andrzej jakimś przytłumionym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Trzymali na smyczy swoje własne dzieci

Zgromadzony tłum chciał zlynczować zwyrodniałych rodziców

Dijon. — W miejscowości Champforgeuil (Saone i Loire) aresztowano 30-letniego Karola Rochette oraz mieszkającą z nim kochankę z którą miał dzieci, 29-letnia Raymondę Triffanneau. Powodem aresztowania jest nieludzkie obchodzenie się ich ze swoimi dziećmi (jedno 7 lat, drugie 4 lata). Kiedy policja powiadomiona o tym stanie rzeczy przybyła do mieszkania zwyrodniałych rodziców, zastała maleńkie ich dzieci strasznie wychudzone i przywiązane smyczą jedno do krzesła, a drugie do rojącego się od robactwa siennika. Dzieci były tak przywiązane że nie mogły wykonać jakiegokolwiek ruchu. Wyrodny ojciec miał oświadczyć że wychowuje swe dzieci na swój sposób, który jest dobry. Zgromadzeni u wejścia do mieszkania liczni sąsiedzi, oburzeni do żywego, chcieli zlynczować wyzutych z jakkichkolwiek uczuć rodziców.

Podobno pewnego razu kiedy starsze dziecko umierając z głodu, wzięło ze stołu kawałek chleba, jego ojciec zawiesił mu na piersiach tabliczkę z napisem: „Jestem złodziejem i kłamcą". Oczywiście tak jedno jak i drugie dziecko zostało za karę pozbawione całkowicie posiłków. Rochette i Triffanneau zostali aresztowani, a wychudzone dzieci zostały przyjęte przez sąsiadów. Dzieci obawiają się aby nie musiały kiedyś powrócić do swych „rodziców".

Z urzędu Stanu Cywilnego

Zapowiedzi ślubne: — Franciszek Kruszyński z Lens, Ludwika Maseda z Raismes; Kazimierz Leclercq z Lens, Teodora Gronowska z Lens.

Urodziny: — Konowal Jan.

Zgony: — Podzicka Jadwiga, Diankowska Maria.

—:-:—

WINGLES i 8. — Otrzymaliśmy pozdrowienia od dzieci, Edek pieze, że zajechały szczęśliwie do Baudras, tylko jedno dziecko zgubiło butelkę z kawą. **Red.**

HARNES. — Kom. Tow. Miejscowych podaje do wiadomości, że zbiórka na powodzian w Polsce przyniosła 11.274 fr. Wszystkim ofiarodawcom, oraz osobom, którzy zajmowali się przeprowadzeniem zbiórki, Komitet składa podziękowanie serdecznym „Bóg zapłać". **Zarząd.**

HARNES.

UWAGA! — W każdą sobotę i niedzielę

ZABAWA

w „DANCING D'HARNES" — 98, Grande Rue z udziałem akordeonisty **KORDASA** (2141)

Komunikat Sokoła z Harnes

Tow. Gimn. Sokół w Harnes urządza dnia 31-go sierpnia br. swą 25-letnią rocznicę jubileuszową w sali p. Gruchały.

Program uroczystości: O godz. 11 Msza św. za zmarłych członków gniazda; od godz. 15—16 przyjmowanie gniazd i towarzystw, godz. 16 otwarcie uroczystości i powitanie gości, występ koła śpiewu Jedność z pieśniami, referat, ćwiczenia poszczególnych gniazd o nagrody, ćwiczenia specjalne itd.; ogłoszenie rezultatów i rozdanie nagród. — O godz. 20-tej zakończenie uroczystości i dalsza zabawa taneczna. Podczas całej uroczystości strzelanie do tarczy o cenne nagrody.

Tow. i gniazda które nie otrzymały zaproszenia prosimy powyższy komunikat uważać za takowe. Równocześnie prosimy te tow. i gniazda o przysłanie sztandarów na Mszę św.

Komunikat Polsk. Zjedn. Kat. we Francji

Harnes. — Wszystkim towarzystwom wchodzącym w skład Zjednoczenia podajemy niniejszym do wiadomości, że tegoroczna Pielgrzymka Polska na Lorette odbędzie się w niedzielę 31-go sierpnia. Będzie ona miała charakter szczególnie uroczysty ze względu na to, że jest połączona z Kongresem Jubileuszowym Bractw Różańcowych.

Wszystkie stowarzyszenia zjednoczeniowe jako też wszystkie organizacje pokrewne uprasza się o jak najliczniejszy udział wraz z pocztami sztandarowymi. **Zarząd Główn. PZK.**

—:-:—

HARNES. — Miejscowa R. N. urządza w dniu 24. sierpnia br. uroczystą akademię dla uczczenia 3 rocznicy Manifestu Lipcowego. Uroczystość odbędzie się w sali p. Antoniaka o godz. 17. W programie: deklamacje, przedstawienie teatr., itp. **Krawczyk**, sekr.

—:-:—

Krwawa sprzeczka między sąsiadami

Béthune. — W czasie sprzeczki sąsiedzkiej między Algierczykiem Ben Abdalla Ahmed ben Mohamed a Janem Charlet w Hersin Coupigny, Algierczyk wyciągnął w pewnej chwili nóż i ranił nim w bok swego sąsiada. Charlet upadł na ziemię tracąc obficie krew. Wezwano natychmiast lekarza i ofiarę rozwścieczonego Beb Abdalla przewieziono natychmiast do szpitala. Stan jego jest bardzo poważny. Agresor został aresztowany.

—:-:—

Właścicielka kawiarni przebiła sztyletem swego klienta

Lille. — Aresztowano tutaj Leontinę Bayard właścicielkę kawiarni położonej przy placu Lion d'Or. Uderzyła ona sztyletem jednego ze swoich klientów nazwiskiem Jules Vilion. Bayard tłumaczy się że Vilion w stanie pijanym groził jej sztyletem.

—:-:—

BIACHE ST. VAAST. — Tut. Kom. Tow. Miej. zawiadamia wszystkich Polaków miejscowych i pozamiejscowych, iż dnia 24. bm. odbędzie się uroczystość złożenia tablicy pamiątkowej za poległych w ostatniej wojnie Graczyka Edmunda i Bernasa Jana. Tablica ta zostanie umieszczona przed pomnikiem w Biache. KTM zaprasza do wzięcia udziału wszystkich Polaków z kolonii miejscowej i z okolicy. Msza św. za poległych Graczyka Edmunda i Bernasa Jana odprawiona zostanie w miejscowym kościele o godz. 10.30. Po Mszy św. pochód do pomnika oraz złożenie tablicy pamiątkowej. **Zarząd K. T. M.**

Stawy, które nareszcie działają lekko

Swobodę ruchów stawów, które przestają boleć; oto czego od GANDOL'U oczekiwać może chory na reumatyzm. Potężny ten środek antyreumatyczny usuwa jednocześnie kwas moczowy. Za pomocą GANDOL'U osiąga się na ogół szybko trwałą ulgę. We wszystkich aptekach. (Visa 846 P. 2690). (28 st. D)

Wspomnienia pośmiertne po śp. Calińskim

Dnia 13-go sierpnia br. w Hersin-Coupigny, zmarł w wieku 72 lat śp. Marceli Caliński. Śpiewactwo traci w nim oddanego sprawie śpiewaczej członka i nieocenionego współpracownika, śp. Marceli Caliński już od zarania swej młodości bierze czynny udział w życiu społecznym, w organizacjach kulturalno - oświatowych, katolickich itp. na terenie westfalskim, przed pierwszą wojną światową. Następnie emigruje jak wielu innych rodaków do Francji, gdzie w stosunkowo krótkim czasie, w tworzących się organizacjach na tutejszym terenie, bierze nadal czynny udział.

Przepojony duchem patriotycznym, ukochał to wszystko co polskie, co nasze, a już największym umiłowaniem jego, była pieśń polska której stał się gorącym krzewicielem. Znanym był przeto szerszemu ogółowi śpiewactwa na terenie Pas de Calais i Nord gdzie zyskał ogólny szacunek i poważanie w zespołach śpiewaczych.

Od roku 1924 piastował urząd sekr. Okr. II. Zw. Kół Śpiew. we Francji do roku 1939 to jest do wybuchu drugiej wojny światowej gdzie działalność kół śpiew. została zawieszona. Przez cały ten okres pracuje niezmordowanie dla idei śpiewaczej. Lecz podeszły wiek, praca i choroba podkopały jego zdrowie do tego stopnia, że po powstaniu kół śpiewaczych do nowego życia, mimo gorącego pragnienia służenia nadal idei śpiewaczej, nie mógł zadośćuczynić temu.

Okr. II. w uznaniu jego zasług mianuje go członkiem honorowym swego Okręgu. Wzruszająca była chwila gdy złożonego chorobą, zarząd Okr. odwiedził go. Wówczas cichym i urywanym głosem wypytywał się o przebieg uroczystości trzeciomajowych w Lille, gdzie śpiewacy występowali z pieśnią, co świadczy o jego głębokim umiłowaniu pieśni. Oprócz umiłowania swej Ojczyzny i wszystkiego co polskie, świecił przykładem jako dobry katolik i wzorowy ojciec rodziny, wychowując swe dzieci na pożytecznych członków społeczeństwa.

Jego trud i praca na zawsze pozostaną w sercach śpiewaków i wszystkich tych, którzy bliżej znali Zmarłego.

Gorącym Jego pragnieniem było złożyć swe spracowane kości w ziemi ojczystej którą tak ukochał, lecz niestety nie danem mu było. Przeto niech ta ziemia obca w której spoczął lekką mu będzie, a echo pieśni ojczystej niech go ukołysze do snu wiecznego.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

ZARZĄD OKR. II. ZW. KÓŁ ŚPIEW.

—:-:—

Syndykalizm chrześcijański jest w żałobie

Jeden z jego bojowników nie żyje

Począwszy od 13-tu lat Franciszek Romon był górnikiem na kompanii Bethune, następnie przybył do Lens, i od 1936 r. wstąpił do Syndykatu Wolnego Górników, pozostając działaczem aż do uwolnienia Francji. Po uwolnieniu, Główny Zarząd Centrali Syndykatu Wolnego powołał go na stanowisko sekretarza przy Centrali Lens. — Bardzo szanowany przez wszystkich swych członków jak i kolegów oraz robotników polskich, był on ich przyjacielem i stał na usługach wszystkich. Przez śmierć jego, Syndykalizm chrześcijański traci jednego z bojowników o sprawy mas pracujących.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23. sierpnia, o godz. 10.30. Zbiórka przed domem żałobnym, 21 rue Diderot-Centrala Syndykatu Wolnego, o godzinie 10-tej. **SZCZEPANIAK.**

Zebrania na niedz. 24. sierpnia

BARLIN. — KSMP. męskie o godz. 14 w ognisku przy ulicy Arago. KSMP.-żeńskie o godz. 15.

BARLIN. — Bractwo Róż. Żyw. Niewiast o godzinie 14.30 w sali polskiej. — (Miesięczne — wszyscy chcący wziąć udział w pielgrzymce na Lorette w dniu 31. sierpnia br. winni się zgłosić najpóźniej do 24. sierpnia br. u sekr. Smochowej).

CALONNE LIEVIN. — KSMP.-męskie po Mszy św. o godz. 11. w patronażu. (Ważne sprawy dotyczące rocznicy).

CALONNE LIEVIN. — Klub Zwolenników „Warty" o godz. 11. w Café Bourriez.

HARNES. — Zw. był. czł. POWN. o godz. 15 w sali p. Gruchały. (Walne zebranie).

LENS i okolica. — Koło Zw. Inwalidów (z siedzibą w Lens) o godz. 10 w Hotelu Polskim, rue de la Gare, 24. (Ważne sprawy).

LENS 12-14. — Tow. gimn. Sokół o godz. 11 w sali „Familia". (Bardzo ważne sprawy).

LENS 12 - 14. — POWN o godz. 15, w sali p. Błuszcza.

MERICOURT s. Lens. — Zw. był. czł. POWN. o godz. 15 w Domu Społecznym. — (Ważne sprawy).

MAZINGARBE 7. — Koło Rez. i był. Wojsk. o godz. 15 w lokalu p. Robakowskiego. (Miesięczne).

NOYELLES, MERICOURT-CORONS. — Sekcja polska CFTC o godz. 15 w patronażu. — (Ważne sprawy).

VALENCIENNES. — Stow. Rez. i b. Wojsk. w lokalu przy Boulevard Pater nr. 23. Od Red.: — nie podano o której godzinie.

DOUAI. — (Komunikat Zw. Wet. Pracy). — Zgodnie z uchwałami jakie zapadły na zebraniu okręgowym w Douai dnia 27. lipca br. odbędzie się 7. września br. II. Zjazd Zw. Wet. Pracy. Uroczystości odbędą się w sali rue des Ecoles 48 w Douai o godz. 10 rano. Zarząd prosi wszystkie oddziały w całej Francji o wysłanie conajmniej jednego delegata na ten zjazd. Koszta muszą pokryć oddziały. Komisja rew. jest proszona o przybycie jedną godz. wcześniej. Zaprasza się wszystkich sympatyków starców. Komunikat niniejszy uważać proszę jako zaproszenie. Specjalnych zaproszeń nie wysyła się. **Zarząd Związku.**

—:-:—

Cyklista podniósł przewróconą przez siebie kobietę a powróciwszy do domu, nagle zmarł

Maubeuge. — 15 letni Serge Manesse jadąc rowerem przewrócił przechodzącą kobietę. Po zatrzymaniu się i po podniesieniu jej z ziemi wrócił do siebie do domu. Tutaj począł się skarżyć na bóle głowy i kolana i w 15 minut później zmarł nagle. Śmierć jego nastąpiła na skutek złamania pierwszego kręgu szyjnego i uszkodzenia przebiegającego tam centrum nerwowego.

—:-:—

Komunikat Okr. I. Zw. Kół Śpiew.

Fenain. — Numery wygrywające loterii fantowej podczas wycieczki dnia 15. bm.

7 16 29 70 106 128 140 161 162 175 177 181 226 255 403 434 428 457 502 532 570 675 715 701 781 782 774 794 804 807 834 857 908.

Wszyscy wygrywający winni podać swój numer wygrany do prezesa koła śpiewu każdej miejscowości, a pp. prezesi zgłoszą się po odbiór fantów do prezesa Okręgu M. Szymańskiego, rue Ed. Nosard 10, Fenain (Nord).

W imieniu Wydz. Okr. I. śpiew. składamy wszystkim tym, którzy byli pomocni na wycieczce, a przede wszystkim pp. Thiffie z Somain, Sobeckiemu z Fenain, Sobieckiemu z Lourches, Bargiele z Denain, Szopie z Lourches, Babczyńskiemu z Denain i Paterkowi z Abscon oraz Pawlickiemu z Fenain, jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Zarazem składam jak najserdeczniejsze podziękowanie za liczny udział w wycieczce wszystkim śpiewakom, zarządowi Związku, Kół Śpiew. oraz przedstawicielowi Okr. II. Sokolstwa i przedstawicielkom Związku Polek. **Szymański**, prezes.

—:-:—

Wygrywające numery losów tomboli Związku Polskich Tow. Muzycznych

7.545 0.543 2.658 7.689 2.665 0.727 3.045 6.547 5.057
4.872 0.676 1.237 4.445 4.625 6.426 7.543 5.085 0.844
4.195 9.505 3.584 3.965 4.726 5.991 9.377 6.017 7.808
9.561 3.015 5.515 8.870 8.749 0.563 0.500 5.499 0.226
0.565 7.020 3.717 3.494 9.475 2.864 7.404 5.348 4.049.

Związek Polskich Tow. Muz. Okr. II. Valenciennes podaje do wiadomości, że wygrane będą wydawane od 20. 8. do 30. 9. br. w siedzibie R. N. Po tym terminie losy są nie ważne.

—:-:—

Komunikat dla inwalidów wojennych

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Francji, Rue Crillon nr. 7. Paris IV, podaje do wiadomości zainteresowanych inwalidów wojennych R.P. że od dnia 1-go września br. na podstawie instrukcji H. I a. pozycji 7. będziemy członkom Związku i poszczególnych Kół, udzielać zaświadczeń dających prawo do uzyskania na Polskich Kolejach Państwowych zniżki przewidzianych dla wyżej wymienionych.

Do otrzymania zaświadczenia zniżkowego na PKP. inwalidzi wyjeżdżający czy to na urlopy czy to na stałe, winni przedłożyć ważny paszport R. P. wraz z wizami i książeczką inwalidzką, o ile taką posiadają, ewentualnie inny ważny dokument stwierdzający niezbicie uznane inwalidztwo i książeczkę przynależenia do jednego z naszych Kół wchodzących do Związku.

Zaświadczenie to jest ważne na przeciąg jednego miesiąca od dnia wystawienia, po ostemplowaniu przy kasie biletowej P.K.P. na jednorazowy przejazd tam i z powrotem a w razie konieczności i do kilku miejscowości.

Na obwód działalności Konsulatu Generalnego w Lille, zaświadczenia wydawać będzie nasza Delegatura Związku na departamenty Nord i Pas de Calais mieszcząca się w Douai (Nord), 45, rue Mozart 45, za podpisem wiceprzewodniczącego Związku kolegi Ozorowskiego St. Delegatura otrzymała już odpowiednie blankiety i instrukcje.

Reszte terytorium Francji obsłuży nasza Centrala w Paryżu.

Za Zarząd: **Dorożała Cz. J.**, Przewodniczący.

—:-:—

NOUZONVILLE (Ardennes). — Walne zebranie O.P.O. odbędzie się dnia 7. września o godz. 14.30. Prosi się o liczne przybycie.

Sekr. Dembowski.

Oszust sprzedawał statki będące własnością państwa

Lorient. — Aresztowano tutaj dyrektora przedsiębiorstwa „Neptune", zajmującego się wydobywaniem z morza zatopionych przy brzegu statków. Materiał wydobyty z morza i należący do państwa sprzedawał on na swój własny rachunek. W ten sposób sprzedał on niedawno pewien jacht wydobyty z morza.

Nadto przywłaszczył sobie pewną łódź patrolową, a co więcej sprzedał swojej własnej firmie wydobyty z morza statek wielorybi, zagarniając oczywiście pieniądze dla siebie. Śledztwo w toku.

—:-:—

Tragiczna przejażdżka po morzu

Royan. — W czasie przejażdżki po morzu zatonął statek wycieczkowy „Suzac" z portu Saint Jean de Didonne. Katastrofa nastąpiła na wysokości latarni morskiej koło Cordouan. Na 15 pasażerów jacy się znajdowali na pokładzie, 6 osób zatonęło. Są to: 18 letni Michał Daniel, 30 letni Hubert Chapeau, 26 letnia Henryka Kune, 32 letnia Raymonda Sanfacon, 50 letni Lepricard oraz 20 letnia Barruque. Tylko 3 ciała tragicznie zaginionych wyłowiono z morza.

—:-:—

Autobus rozbił się o przydrożne drzewo

Angers. — W Becon-les-Granits, na drodze między Angers i Chateaubriant wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Autobus kursujący na tej linii wpadł na przydrożne drzewo. Kierowca i 5 pasażerów autobusu zostało poważnie rannych.

—:-:—

Dawni kombatanci angielscy zwiedzają cmentarze wojsk. pod Soissons

Soissons. — Grupa dawnych kombatantów angielskich z wojny 1914—1918, pod kierunkiem pułkownika Davis'a, zwiedziła dawne pobojowiska oraz cmentarze wojskowe w okolicy Soissons. W związku z tym odbyła się pewna uroczystość przyjaźni francusko - angielskiej, w czasie której nastąpiło złożenie wieńców pod pomnikami poległych Francuzów i Anglików.

—:-:—

Uwaga Rodacy z Argenteuil i okolicy

ARGENTEUIL (Seine et Oise). — Proszę uprzejmie wszystkich Polaków-rodziców dzieci w wieku szkolnym, o przybycie na zebranie dnia 31. sierpnia br. o godz. 15-tej w sali „Café Bureau de Tabac" przy rue St. Germain w Argenteuil. Celem zebrania jest zorganizowanie jednej polskiej szkoły dla naszych dzieci i jednej Rady Rodzicielskiej w Argenteuil. Wszystkie władze, instytucje oraz organizacje społeczne polskie, zainteresowane sprawą szkoły, zostały o miejscu i czasie powyższego zebrania zawiadomione. Wasz liczny udział będzie świadectwem głębokiej troski o przyszłość polskiego dziecka.

Władysław Stadnik, 34, rue des Chasseurs Argenteuil, (Seine et Oise)

—:-:—

TROYES. (Aube). — Tow. Pomocy Oświatowej urządza w sobotę 30. sierpnia br. w sali Bourse de Travail całonocny bal. Czysty zysk przeznaczony jest na pokrycie niedoboru przedst. teatr. z 3 bm. P. O. apeluje przeto do szan. Polonii o liczne przybycie.

Z powodu wakacji sekcja teatralna przerwała swoją działalność. Pierwsza powakacyjna próba odbędzie się we wtorek 26. bm. T-wo P.O. apeluje do młodzieży by zainteresowało się nieco pracą teatralno - amatorską.

Zebranie mies. Pomocy Oświatowej odbędzie się w sobotę 23. 8. o godz. 8 wiecz. w lokalu 25, rue Raymond Paincore.

TROYES. — Z powodu wyjazdu prezesa OPO do Polski, został wybrany nowy zarząd, w którego skład wchodzą:

Prezes: Kucharski Franciszek; sekr.: Maziarz Stan., skarbnik: Hanas Antoni.

BARCONVILLE (E. et C.) — (Podziękowanie). — W dniu 9. sierpnia br. poniósł mój ukochany mąż śp. Antoni Wrzesiński tragiczną śmierć ostierając dwoje małych dzieci. Składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" miejscowej R. N.. OPO. oraz wszystkim rodakom z okolicy za wzięcie udziału w pogrzebie oraz za ofiarowaną sumę na budowę nagrobka dla uczczenia pamięci śp. A. Wrzesińskiego.

Pogrążona w smutku

Stanisława Wrzesińska z dziećmi.

—:-:—

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w Montjoie

Montjoie. — Dnia 20. lipca br. odbyła się tutaj uroczystość zakończenia roku w polskiej szkole niezależnej w Montjoie (P. de D.) połączona ze Świętem Matki.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez księdza polskiego. W czasie Mszy św. chór czterogłosowy złożony z byłych uczniów gim. Liceum w Villard de Lans, odśpiewał kilka pieśni kościelnych. Po południu odbyła się wycieczka zorganizowana przez Opiekę Rodzicielska i nauczyciela miejscowej szkoły niezależnej. Po przybyciu na polanę, prezes Opieki Rodzicielskiej a następnie nauczyciel przemówili do rodziców i do dzieci. Odśpiewano Rote. i rozpoczęły się występy. Złożyły się na nie, deklamacje, tańce, śpiewy i różnego rodzaju biegi o nagrody. W krótkich przerwach przygrywała polska orkiestra pod batutą p. Cyrklewskiego. Następnie aby upamiętnić postępy dzieci w ciągu roku szkolnego odbyło się rozdanie nagród, a następnie świadectw.

Na zakończenie wycieczki, orkiestra zagrała „Rotę" a prezes podziękował obecnym za tak liczne przybycie.

Wieczorem w sali wypełnionej po brzegi, odbył się występ chóru byłych Villardczyków. Chłopcy ci, w wieku od 17 do 22 lat, przyjechali specjalnie na tę uroczystość i dali z siebie wszystko aby uwydatnić piękno pieśni polskiej.

Na zakończenie tak uroczystego dnia, odbyła się zabawa taneczna.

Zarząd dziękuje serdecznie chórowi „Villard", za wzięcie udziału i upiększenia naszej uroczystości.

—:-:—

Olbrzymi pożar lasu

Bordeaux. — W lasach w rejonie Barp — Marchetrime powstał pożar, który wkrótce przybrał katastrofalne rozmiary, na skutek podmuchu wiatru. Spłonęło około 1.500 hektarów lasu sosnowego.

—:-:—

Komunikat Referatu Rolnego Konsulatu R. P. w Tuluzie

Do dzierżawców - osadników polskich we Francji!

Referat Rolny Konsulatu R. P. w Tuluzie, w związku z okresem młócki, zwraca uwagę wszystkim dzierżawcom - rolnikom, że w myśl obecnych przepisów władz francuskich i braku zboża, każdy dzierżawca jest odpowiedzialny, za ilość wymłóconego zboża, na jego gospodarstwie.

Dzierżawca, nie powinien zatym, ani spłacać czynszu dzierżawnego pszenicą, ani też dawać właścicielowi pszenicy.

Czynsz dzierżawny, ustalony w pszenicy, winien być zapłacony przez dzierżawcę gotówką, według ceny rządowej, określonej dla opłat dzierżaw. Ceny te, zostaną ustalone dla każdego departamentu osobno. Obecna cena kwintala (100 kg.) pszenicy, płatnego właścicielowi, przy młócce, przez dzierżawcę, z tytułu czynszu dzierżawy za rok rolniczy 1946-1947, w myśl dekretu z dnia 31. 7. 1947, wynosi fr. 1.003.

Wszelkich dodatkowych informacji udziela: Referat Rolny, Consulat de Pologne, 10, Rue Ninau à Toulouse (H. G.)

—:-:—

Po ośmiu dniach snu wreszcie się obudziła

Metz. — W ślad za naszą wiadomością o wypadku śpiączki w Rombas podajemy, że panna Alicja Misseler wreszcie po tygodniu snu się obudziła.

Oświadczyła ona że nic sobie nie przypomina, ani też nie zdaje sobie sprawy z tego, że jej sen trwał aż tak długo. Liczni lekarze różnych narodowości, którzy zainteresowali się tym ciekawym wypadkiem nie mogą wytłumaczyć przyczyn tej śpiączki.

—:-:—

HOMECOURT. — Nowy zarząd O.P.O. — Skład: Prezes: Wróbel Stanisław, 41, rue St. Chamond. Homecourt; sekretarz: Bandurski Wincenty, 35, rue St. Chamond, Homecourt; skarbnik: Koczorowski Piotr, 234, Petite fin, Homecourt. Zastępcy: Dobosz Jan, Marcinkowski Stanisław, Sawicki Andrzej. Rewizorzy kasy: Frąckowiak Antoni i Trzeciak Maria.

Wszelką korespondencję proszę wysyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Za Zarząd: **Bandurski**, sekr. O.P.O.

Pielgrzymka polska do Sion

35 klm. od Nancy, jadąc w stronę Epinal, podróżny z daleka już spostrzeże wyniosłą górę, a na jej szczycie wieżę kościoła uwieńczoną statuą Matki Bożej. To góra Sion, a na niej klasztor i bazylika Ojców Oblatów, miejsce odwiecznych pielgrzymek ludności Lotaryngii i Alzacji. W bazylice bowiem znajduje się cudami słynna figura N. P., która czczona jest przez tut. ludność od IV. wieku. Jak głosi podanie, kaplica z cudowna statuą, mieści się na miejscu dawnej świątyni pogańskiej. Historia Lotaryngii i jej cierpienia, łączy się ściśle z tą świątynią, a świadczą o tym wyryte na murach napisy. Ostatni z takich napisów, wykonany po wyzwoleniu Francji, przy udziale 50 tysięcy pielgrzymów, brzmi: „Wierna Lotaryngia na zawsze złączona z Francją". Prócz napisów świadczących o patriotyźmie i wierze Lotaryńczyków, świątynię zdobi setki wspaniałych sztandarów z herbami, ofiarowane jako wota, przez wszystkie miasta Lotaryngii.

Dla polskiego Wychodztwa, które w Lotaryngii liczy kilka tysięcy osób, góra Sion była przed wojną nie wiele znaną. Na tej górze w bazylice składała ślubowanie I. dywizja wojska polskiego tworzonego we Francji w roku 1940. Jeden z nieznanych żołnierzy polskich, złożył wtedy jako wotum piękny obraz M. B. Częstochowskiej. Obraz ten zdobi dziś główną nawę bazyliki. Tutaj też, po zajęciu Francji przez wroga, Ojcowie Oblaci, z narażeniem życia, długi czas przechowywali dowódców I. dyw., chroniąc ich przed niewolą.

W roku 1946 odbyła się pierwsza, zorganizowana na większą skalę pielgrzymka polska, połączona z ślubowaniem Wychodztwa polskiego Wschodniej Francji.

Druga taka pielgrzymka, miała miejsce w ubiegłą niedzielę 17. sierpnia. Pielgrzymkę organizował VIII. Okr. Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. Pielgrzymka ta wypadła imponująco i wywołała szczery podziw u francuskiej ludności, czemu parokrotnie dał wyraz w swych przemówieniach przeor klasztoru-bazyliki. Dobrze zorganizowana, doskonale pomyślana, zgromadziła wielką liczbę ludności polskiej, ze wszystkich dosłownie kolonii zagłębia Longwy, Briey i Moselli. Dziesięć wielkich autobusów, kilka pomniejszych samochodów ciężarowych (poza tymi którzy przyjechali pociągiem) przywiozło do Sion polskich pielgrzymów, którym towarzyszyli wszyscy polscy księża z Wschodniej Francji.

Gdy wszyscy się zgromadzili i zapełnili wielki plac przed Bazyliką, na stopniach kaplicy w otoczeniu 25 sztandarów organizacji polskich, powitał ich w pięknym przemówieniu prezes VIII. Okr. p. Stanisław Piotrowski, a po nim ks. rektor Fr. Cegiełka.

Po przywitaniu, udano się do bazyliki na nabożeństwo, które o godz. 11-tej rozpoczął celebrować dyr. VIII. Okr. ks. Neuman. W czasie Mszy św. przy wypełnionej po brzegi świątyni, podniosłe kazanie wygłosił ks. rektor Cegiełka. Po nabożeństwie pielgrzymi zwiedzili zabytki i muzeum Sionu, a potem rozłożywszy się w cieniu wspaniałych drzew, spożywali, przywieziony z domu posiłek. Po przerwie obiądowej odbyły się nieszpory w czasie których kazanie wygłosił ks. dziekan Kwaśny. Świątynia znów była przepełniona mimo upału — wiadomo — kazanie ks. Kwaśnego. Kto by nie chciał usłyszeć wzniosłych myśli i serdecznych rad lubianego powszechnie kapłana.

Po nieszporach odbyła się jeszcze procesja wałami góry Syjon, a po jej zakończeniu o godz. 5 po poł. nastąpił kolejno odjazd autobusów z pielgrzymami, którzy żegnali górę i bazylikę, szczerze wzruszeni, bo spędzili tu kilka godzin w nastroju poważnym i serdecznie miłym. Przed odjazdem, żegnał pielgrzymów ks. rektor Cegiełka, dziękując specjalnie organizatorom z ks. dyr. Neumanem na czele.

Całość tej niecodziennej uroczystości była naprawdę imponująca. Przybyli w pielgrzymce Polacy wydali z siebie, co mogli, aby uczcić godnie święte miejsce. Wspaniałe nabożeństwo w kościele ze sztandarami i chórem z Merlebach, który prowadził p. Majchrzak, wielka procesja, z polską orkiestrą z Hayange na czele, a potem piękno okolicy, nastrajało pielgrzymów poważnie i serdecznie oraz pozwalały zapomnieć na kilka godzin o troskach i kłopotach codziennego życia.

Obserwując odjazd polskich pielgrzymów z góry Sion, nie trudno było spostrzedz, że kilkugodzinny pobyt, w tym miejscu uczynił na nich głębokie wrażenie i że z żalem opuszczali oni tę górę. Miało się wrażenie, że w tej wielkiej rzeszy pielgrzymów polskich, niema jednego człowieka, któryby żałował swego przybycia.

Na zakończenie należy podkreślić piękny gest kolonii polskiej z Blenot les Pont à Mousson. — Pielgrzymi z tej kolonii, przywieźli z sobą statuę M. B., którą po procesji złożyli jako wotum w bazylice. Pod statuą położyli napis: „O Mario Najświętsza, módl się za nami w tej wspaniałej świątyni". **W.**

Wiadomości z Belgii

Dzieci francuskie w Belgii

Dnia 20. bm. przybył do Belgii transport dzieci francuskich na wakacje. Wyjazd ten zorganizowany został z inicjatywy Zw. Ruchu Oporu Belgijskiego we Francji. (Lil.)

—:-:—

Samochód wojskowy wjechał na słup telefoniczny

6 żołnierzy rannych.

Z przyczyn bliżej nieustalonych samochód wojskowy wpadł na szosie do Mons w Auderslecht na słup telefoniczny. Żołnierze, którzy znajdowali się w samochodzie odnieśli ciężkie rany i zostali umieszczeni w szpitalu wojskowym. (Lil.)

—:-:—

Żywcem spalony przy reperacji samochodu

Bois Bourdon. — W okolicy granicznej miejscowości Bois Bourdon wydarzył się straszny wypadek. Mianowicie podczas reperacji samochodu Camila Wellekensa, właściciel garażu został w pewnym momencie objęty błyskawicznie płomieniem, który powstał przez nieostrożność jednego z pracowników, przy zapalaniu papierosa.

Nieszczęśliwy garażysta odniósł tak ciężkie poparzenia, że zmarł wkrótce, niefortunny zaś pomocnik odniósł rany na twarzy i ramionach. (Lil.)

—:-:—

Ludność Konga Belgijskiego nietubylcy

Według ostatniego sprawozdania statystycznego ludność europejska zamieszkała obecnie w Kongo dosięgła liczby 34.786 mieszkańców. Obywateli belgijski znajduje się 24.058, obcokrajowców 10.728, w czym 120 Polaków, z których znaczna ilość przybyła do Konga w czasie obecnej wojny. (Lil.)

—:-:—

Sprzedawał wypożyczane rowery

Leodium. — Policja tut. aresztowała niej. Hermana Hamons z Houppertingen, który był poszukiwany na całym terenie Belgii. Wypożyczone na krótki czas rowery — sprzedawał on licznym swoim klijentom. Poszkodowani zgłaszają się z Ostende, Blankenberghe, Namur, Leodium itd. (Lil.)

Układ handlowy z Afryką Południową

W tych dniach Unia Belgijsko-Holendersko-Luksemburska podpisała układ handlowy, ze Związkiem Afryki Południowej. (Lil.)

—:-:—

Margaryna sprzedawana jako masło

Brugges. — W miejscowości Heyst sur Mer od pewnego czasu pewni oszuści sprzedawali margarynę jako masło w cenie po 180 fr. b. za kg. Ostatnio policja ujęła szajkę. Podczas rewizji znaleziono 140 kg. tej margaryny pięknie opakowanej w firmowy papier pewnej mleczarni. (Lil.)

—:-:—

Zawody sportowe w Waterschei

Dnia 10-go sierpnia br. odbyły się zawody sportowe w Waterschei w których wzięła udział większa część sportowców z całej Limburgii, a szczególnie Sokoli. Rozgrywki jakie były w tym dniu, uważano za zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Limburgii. Wyszedł z nich zwycięsko Sokół z Waterschei.

Zawodami kierował instruktor sportowy p. W. Gasowski.

Wyniki tych zawodów są następujące:

W pięcioboju 1-sze miejsce zajął druh W. Pietras Sokół z Eisden. Druh Babuszkiewicz osiągnął bardzo dobre miejsce w skoku wzwyż 1.60 m.

Rozgrywki w siatkówkę: Winsterlag (Sokół) Waterschei (Sokół) 0—2. Winsterlag II. — Zwartberg 0—2. Waterschei (Sokół) — Eisden (Sokół) 2—0, do finału weszli: Waterschei (Sokół) K. S. Zwartberg 2—0.

W punktacji drużyn Waterschei (Sokół) wyszedł zwycięsko i został mistrzem Limburgii. Na podkreślenie zasługuje to, że drużyna siatkówki K. S. Zwartberg dotąd nie pokonana i uchodząca za najsilniejszą w całej okolicy, tak dla drużyn polskich jak i dla belgijskich, została poraz pierwszy pokonana przez Sokół z Waterschei.

Dnia 3. sierpnia br. na zawodach w Mol (Anvers) druh Mikołajczak zdobył drugie miejsce w skoku w dal (6 m. 10 cm.)

—:-:—

II. Zjazd Emigracji Polskiej w Belgii

W dniu 24-25 sierpnia 1947 r. pod wysokim protektoratem Premiera Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych Belgii pana Paul-Henri Spaaka oraz Chargé d'Affaires R.P. p. Inż. Edwarda Bartola — odbędzie się w Brukseli II. Zjazd Emigracji Polskiej w Belgii.

Zjazd zaszczyci swą obecnością przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Viceminister Pracy i Opieki Społecznej p. Edmund Gebartowski.

Zjazd odbędzie się w sali „Regina-Palace", 13, Chaussée de Waterloo. Otwarcie Zjazdu dnia 24. sierpnia br. o godz. 10-tej rano.

Delegaci są proszeni o jak najwcześniejsze przybycie, celem otrzymania mandatów przed rozpoczęciem Zjazdu.

Rada Narodowa Polaków w Belgii.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Rodakom, którzy oddali ostatnią przysługę

śp. Wojciechowi JEZIORKOWI

odprowadzając zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Stefania ŁUKASIK z synami.

MONTEGNE (Liège), w sierpniu 1947 (2143)

Polskie Biuro Podróży „ORBIS" (43-st.)

rozpoczynając działalność poleca się Rodakom:

Bilety kolejowe do POLSKI po cenach jak najkorzystniejszych — Wyjazdy codzienne. Miejsca specjalnie rezerwowane.

Tylko „ORBIS" załatwia